WOJCIECH KLIMASZEWSKI.

Las jako państwowotwórczy czynnik przyrody.

„Ten Państwo zgubi, kto jego lasy wytrzebi". Jest to teza filozofii ludowej, leżąca w żywiołowej świadomości mas ludowych i faktycznie uznana i przyjęta przez rządy wszystkich państw, stojące na poziomie wszechstronnego rozumienia istoty państwowości.

Państwowotwórcza rola lasów w zespole czynników, składających się na wytworzenie Państwa, jest tak niewątpliwa i tak wysoce wybitna, że po ujęciu w karby myśli naukowej wszelkich objawów życia społecznego i państwowego, nie znajdzie się żadnej potęgi państwowej, która w trosce o trwałość i wieczność swego istnienia nie stosowałaby zachodów i środków ku zachowaniu lasów, stanowiących stan państwowej posiadłości. Bo dusza narodu, jak stwierdza Karol Libelt, „musi się koniecznie na wzór ojczystych okolic nastrajać i dzieje jego cywilizacji z tego głównego wpływu osobny i wyłączny biorą kierunek".

Życie lasu jest pierwowzorem życia państwa. Państwo, jako w zasadzie swej istota wieczna i etyczna, we wszystkich swych czynach i zamierzeniach powinno umieć przewidywać skutki, jakie każda jego czynność spowoduje w przyszłości. W przewidywaniu zawiera się umiejętność rządzenia Państwem. Wypowiedziany przez Arystotelesa prosty, lecz prawdziwy pewnik: „to, co jest, jest zawsze przyczyną tego, co będzie", nie powinien ani na jedną chwilę opuszczać świadomości czynników, powołanych do rządzenia Państwem. Las, jako istota również długowieczna i również na długie okresy obliczająca etapy swego bytu, ulega tym samym, co i Państwo, zasadom rządzenia, stanowiąc przez to niby zmniejszony i uproszczony model życia państwowego. On jest realnym i widomym wyrazicielem tej logiki i tej łączności zjawisk, o których istnieniu powinny zawsze pamiętać rządy państwowe.

Terytorja pozbawione lasów nigdy nie były siedliskami myśli i twórczości państwowej, bo brakowało im tego właśnie modelu, na którym wzoruje się organizowanie państwa. „Z górzystych kniejów Persydy wyszedł bitny naród Persów, który całą Azję zawojował; jak później ze Skandynawskich gór i lasów wylały się na podbój Europy hordy Gotów, Normanów, Waregów“ — mówi Karol Libelt, objaśniając, jak się dusza narodu na wzór ojczystych okolic nastraja. A według legendy naszej Lech na gniazdo białego orła również w puszczy natrafił.

Ani pustynie Sahary, ani prerje Ameryki, ani stepy wschodnio-europejskie nigdy nie dały warunków dla skrystalizowania się władzy, zdolnej wytworzyć coś trwałego i obejmującego przyszłość. Myśl państwowotwórcza, nie znajdując w przyrodzie modelu i pierwowzoru, nic konkretnego wytworzyć tu nie mogła i trwałe urządzenia państwowe przybywały tutaj z innych krajów, z krajów takich właśnie, które te pierwowzory twórczości państwowej w swej przyrodzie posiadały.

Dlatego stosunek władzy państwowej do lasów jest ścisłem odzwierciadleniem jej troski o własny byt, o przyszłość Państwa oraz jej umiejętności odczucia i uszanowania potrzeby pokoleń przyszłych. Potrzeby zaś te nie są wyłącznie natury materjalnej, a las jest czynnikiem wielostronnie wpływającym na warunki bytu pokoleń ludzkich.

Lasy przez sam fakt swego istnienia dają Państwu nieskończenie więcej korzyści, niż te zyski materjalne, jakieby ono przez rzucenie lasów na rynek w postaci towaru osiągnąć mogło. Jest to pewnik dla zmaterjalizowanych umysłów nie zawsze widoczny, jak nie dla wszystkich również widoczny jest ten pewnik, że źródła mocy i trwałości Państwa składają się nie z samych tylko materjalnych czynników. Przeciwnie, dominującą w nich rolę odgrywają pierwiastki innej kategorji i do tych właśnie należy ten wyraziciel długotrwałości państwowego bytu i niezachwianej pewności jego na czasy odległe, jakim staje się las, pielęgnowany i hodowany przez samo Państwo. Budzi on zaufanie do władzy państwowej, jako organizacji, składającej widome i dotykalne dowody, że nie jest zjawą przemijającą i nic trwałego nie wytwarzającą, że patrzy wdal i przewiduje potrzeby następnych pokoleń. Przez las ta metoda myslenia rozlewa się w psychice narodu, ogarnia miljony umysłów, wytwarzając odpowiednie czynniki we wszystkich bez wyjątku dziedzinach życia narodowego. Władza, nie rozumiejąca tych czynników, których wpływ niewidzialny sięga najtajniejszych, rzec można molekularnych istnień zbiorowego ciała narodu, nie może w zgodny z interesem Państwa sposób kierować jego czynnościami.

To też wszystkie nowożytne Państwa ochronę lasów uznają, jako konieczność państwową, wykonując ją nie dla celów bezpośredniego zysku, lecz dla wyższych, odległych i bardziej skomplikowanych konieczności państwowych.

Rządy należycie uświadomione o wpływie lasu, głęboko sięgającym w potrzeby państwowe, oszczędzają, konserwują i pielęgnują lasy z wyraźnem usunięciem na dalszy plan przemijających interesów fiskalnych, nie czyniąc z lasów nigdy objektu gospodarki handlowej. Im bardziej naród jest przesiąknięty ideą państwowości, tem więcej okazuje skłonności do konserwacji i zachowania lasów.

Skutkiem powyższego las państwowy przybiera charakter symbolu państwowości, jako system o trwałości wiecznej, wobec którego pokolenia ludzkie stanowią zjawiska o tyle przemijające, że w zupełności w jego obliczu względem siebie równe. Prócz lasu nic w przyrodzie nie jest zdolnem być symbolem tak pojętej państwowości i jedynie Państwa posiadające lasy takim symbolem szczycić się mogą.

Utrzymanie tego symbolu nadaje Państwu potężny wpływ na psychikę i umysłowość miljonów ludności i stanowi w jego władaniu talizman siły i rozrostu. Kto ten symbol z rąk wypuści lub oszpeci przez skarłowacenie i pomniejszenie, lub przymieszkę małodusznej poziomej ideologji, rozmijającej się z wysokiem rozumieniem jego wyrazu, ten ściągnie na swą głowę klątwę pokrzywdzonych pokoleń, naród zaś, rozumiejący znaczenie tego czynu, o ile jest narodem zdolnym do misji historycznej, zawsze niewątpliwie i niezawodnie znajdzie w sobie siły i dostateczne pobudki, by zmyć zadaną mu hańbę.

W historji państw nowożytnych nie znamy przykładu, by którekolwiek z nich poważyło się zużytkować lasy państwowe dla celów komercyjno-fiskalnych, by nie rozumiało wielkiego państwowego ich znaczenia. Studja nad lasami państw starożytnych przykłady takie ujawniają. Wskazać mogą na pracę rosyjskiego leśnika Chudojarowa, który na pewnych źródłach opiera swe twierdzenie, że starożytna Palestyna, stanowiąc jeszcze suwerenne państwo żydowskie, posiadała początkowo rozległe i cenne lasy, które skutkiem gospodarki komercyjnej uległy zniszczeniu, poczem kraj przeobraził się w pustynię piasczystą; stopniowo doprowadziło to do zupełnego upadku bytu państwowego. Stwierdza się tu słuszność powyżej przytoczonych słów Karola Libelta, że dusza narodu musi się koniecznie na wzór ojczystych okolic nastrajać i dzieje jego cywilizacji z tego głównie wpływu osobny i wyłączny biorą kierunek.

Wykreślenie ze sztandaru państwowego interesu przyszłych pokoleń umniejsza powagę tego sztandaru, obniża wiarę narodów w żywotność Państwa, świadcząc o niewysokim poziomie ducha, o płytkości i karłowatości myśli politycznej sterników i twórców takiego systemu. Jak za te cechy narody sternikom swoim odwzajemniają się, tego liczne przykłady daje historja polityczna Państw i narodów; wdawanie się w szczegóły tych stosunków nie jest zadaniem niniejszej rozprawy; nadmienić tylko należy, że nigdy Państwa nie osiągają programów większych i rozleglejszych, niż zamierzone, i nigdy ich czyny nie dorównują zamiarom. Zamiary więc Państwa powinny zawsze przewyższać skalę konieczności. Jeśli zaś zamiary nie dorównują konieczności, to rzeczywistość wobec utraty prestiżu państwowego będzie fatalnem toczeniem się ku upadkowi.

Ten symbol państwowości, świadczący o jej wieczności i trwałości, jakim z natury swojej staje się pielęgnowany przez władzę państwową las, nie jest i w znaczeniu ściśle materjalnem symbolem bezwartościowym.

Stanowiąc organizm żywy o charakterze zbiorowiska, posiada on zmianę pokoleń, z których pokolenia ustępujące z areny życiowej z natury rzeczy przybierają postać martwego tworu i w tej postaci służą do zaspokojenia materjalnych potrzeb narodu. Państwo, posiadające znaczne obszary gospodarczo leśne, trzyma w swem ręku monopol cen na ten towar; im więcej jego na rynek spożywczy wypuszcza, tem bardziej ceny obniża i naodwrót. Nie ma ono żadnego interesu w zmniejszeniu naturalnej wydajności lasów, regulowanej przez zmianę pokoleń, zapasy te bowiem siłą natury wycofywane z procesu życiowego, marniałyby bezpożytecznie. Niema ono również interesu w wydatkowaniu zapasów, potrzebnych do dalszego funkcjonowania obszarów produkujących, oddając bowiem te zapasy na rynek spożycia i popełniając tem samem występek wobec przyszłości, wobec idei istnienia Państwa w równej mierze dla wszystkich pokoleń, nicby na tem fiskalnie nie wygrało, ponieważ rzucenie na rynek nowych zapasów niewątpliwie obniżyłoby ich wartość rynkową i osiągając ten sam rezultat materjalny, straciłoby dużo na swym prestiżu moralnym.

Naturalne przyrodzone prawo Państwa do materjalnego wykorzystania lasu zasadniczo zawiera się w pobieraniu tego towaru drzewnego, w który przeistaczają się pokolenia, wycofujące się z obiegu życiowego. Są to tak kolosalne masy i w tak nieprzerwanem tempie wyrzucane za obręb procesu życiowego, że najbardziej intensywna gospodarka w zupełnej ścisłości do tej akcji przystosować się nie jest w stanie. Skutkiem tego nieuniknionem i—jako

konieczność — uprawnionem staje się możliwie trafne uprzedzanie naturalnego procesu zmiany pokoleń leśnych, mające jednak za cel idealny usunięcie każdego objektu w przeddzień naturalnego wycofania się jego z obrotu życiowego. Ideałem zaś systemu gospodarki państwowej jest system w zupełności do tego regulaminu przystosowany.

Chociaż czas przejścia każdego pokolenia lasu ze stanu czynnego w stan martwego towaru określa zasadniczo sama przyroda, lecz moment tego przejścia uzależniony jest od człowieka, który stosując się do naturalnego stanu lasu powinien określić ten moment w najbardziej odpowiedni sposób. Małe niedokładności w określeniu tego momentu, wobec rozciągłości wszelkich faz życiowych żywiołu leśnego, nie mają żadnego znaczenia i w zupełności mogą być ignorowane.

Wysokie cyfry tych mas drewna, jakie zmiana pokoleń leśnych oddaje Państwu, sprawia, że wyzyskanie ich ulega osobnym prawom, niedostępnym dla objektów małych, objektów niestałych i ruchomym zmiennym regulaminem rządzonych. Państwo w rozporządzaniu się majątkiem narodowym nie może polegać wyłącznie na zmiennych i chwilowych czynnikach, jak dobra wola, umiejętność lub talent jednostki, które w poszczególnych wypadkach mogą dać wynik pomyślny, lecz w mnóstwie innych sprawić zawód. Państwo prócz tego pod żadnym pozorem nie może w rozporządzaniu się majątkiem narodowym posługiwać się metodą, nie ulegającą ścisłej i jawnej kontroli, bowiem przy masowym i stałym charakterze tych czynności wytworzyć się może podkład dla rozwoju wyzysku i nadużyć, zagrażających majątkowi narodowemu. Państwo posługiwać się może jedynie stałym, wyraźnym i zgóry określonym dla wszystkich bez wyjątku jego funkcjonarjuszów regulaminem, wobec którego wprawdzie wszelkie indywidualne nawet pożyteczne cechy funkcjonujących jednostek maleją lub zanikają, lecz jednocześnie maleją i zanikają i ujemne ich skłonności i w rezultacie przy masowym charakterze akcji wytwarzają najzyskowniejszą dla Skarbu linję postępowania. Nauka administracji państwowej od L o r e n t z a v o n S t e i n a do czasów najnowszych zgodna jest w twierdzeniu, że leśnictwo stanowi jedną z tych niewielu gałęzi gospodarczych, w których władza państwowa nietylko w zupełności może gospodarzyć, lecz nawet okazuje się najbardziej do tego powołana, ponieważ na tem polu jej jedynie dostępne są te metody administracyjne, które zarazem stanowią najwyższą mądrość komercyjną. Dla przeniesienia tego teoretycznego twierdzenia na grunt konkretny wspomnieć należy, że działanie funkcjonarjuszów państwowych na podstawie sta-

łego i długotrwałego regulaminu z wszelkiem możliwem wyłączeniem ich indywidualnych cech i upodobań, ocena wszelkich ofert jedynie na podstawie jednego miernika, którym jest interes Skarbu, wytwarza ze strony kupujących bezwzględne zaufanie do strony sprzedającej, jako do partnera stałego, bezwzględnie uczciwego i niechwiejnego, co powoduje tak ożywioną konkurencję ofert, jakiej żadne prywatne przedsiębiorstwo, opierające się na regulaminach zmiennych i nietrwałych, na funkcjonarjuszach mniej pewnych, mniej odpowiedzialnych i niestałych, nigdy wywołać nie jest zdolne. Administracje państwowe osiągają tą metodą możność tak doskonałego wyzyskania rynku drzewnego i wszystkich sił handlowych kraju, wobec której maleją i nikną wszelkie niesystematyczne, czysto indywidualne sposoby najbardziej przebiegłych maklerów kupieckich.

Zaufanie i gwarancja prawomocności, jakie urzędowym aktom sprzedaży leśnych nadaje trwały regulamin służby państwowej, staje się wartością dobrze opłacaną, dla której kontrahent częstokroć bywa bardzo hojny i w nadwyżkach idzie na ryzyko, oparte nieraz na czysto obywatelskiem źródle ofiarności, że możliwa strata osobista będzie zyskiem nie jakiejś prywatnej lub maklerskiej kieszeni, lecz samego Skarbu.

Zadaniem władzy państwowej jest ustalenie i wprowadzenie w życie takiego właśnie racjonalnego dla wszelkich instancyj i wszelkich warunków służbowych obowiązującego regulaminu, obejmującego sposoby wykorzystania materjalnego majątku państwowego, z pod którego żadna upoważniona do tych akcyj instancja i żaden stan służbowy uchylaćby się nie mógł.

Ten czysto państwowy regulamin operowania majątkiem państwowym wytwarza system operacyj gospodarczo-leśnych, górujący nad wszelkiemi maklersko-kupieckiemi wybiegami i zmuszający je do biernego poddania się obsłudze finansowych potrzeb państwowych; względem handlowych obrotów leśnych ma on najwłaściwsze swoje zastosowanie, jak to przez naukę administracji państwowej oddawna i niezbicie zostało stwierdzone.

Uzupełniając poruszone wyżej tematy z dziedziny hodowli lasów i ich eksploatacji, uznać należy, że tak długość okresów gospodarczych w państwowem gospodarstwie leśnem, jak również konieczność prowadzenia całej akcji według norm, gwarantujących jej celowość i zgodność z przeznaczeniem, wymagają przedewszystkiem rutynowanych, wysoce kompetentnych wykonawców, ciągłości i nieprzerywalności ich służby w ciągu dłuższych okresów czasu.

Jest to tak oczywiste i tak powszechnie uznane, że znajduje swoje potwierdzenie w prawodawstwie leśnem wszystkich państw współczesnych. Państwo tak powszechnie znane ze zrozumienia pierwszorzędnego znaczenia lasów, jak Rzesza Niemiecka, przeprowadza nawet zasadę sukcesyjności służby leśnej, przechodzącej z ojca na syna. Wiedza leśna i znajomość istoty lasu, nie dająca się zawrzeć w żadnym podręczniku i wyczerpać przez jakąkolwiek bądź szkołę, przeciwnie — potrzebująca dla swego zdobycia długich okresów obserwacji i własnego doświadczenia, w żadnym razie nie może być wcielana w życie przez ludzi chwilowych i wypadkowych. Jeśli państwo wogóle dla swych funkcyj potrzebuje urzędników, jako rutynowanych znawców swego zawodu, to na gruncie państwowej gospodarki leśnej potrzeba ta potęguje się w nieskończenie wysokim stopniu.

I dlatego, jeśli zamiar posługiwania się nieodpowiedniemi siłami w jakimkolwiek zakresie administracji państwowej jest wogóle świadectwem niedojrzałości politycznej, to projekt posługiwania się chwilowymi funkcjonarjuszami w prowadzeniu państwowej gospodarki leśnej, o ileby nie był świadectwem zamierzeń antypaństwowych, musiałby być uznany za dowód kompletnego analfabetyzmu w dziedzinie prawa i administracji państwowej.

W kraju, gdzie las jest przedmiotem poważnych i wszechstronnych studjów naukowych, w kraju, gdzie zainteresowanie się potrzebami życia państwowego i społecznego sięga głęboko w szerokie warstwy patrjotycznie myślącego ogółu obywateli, nie może być mowy o możliwości wcielenia w życie zasad, prowadzących do skażenia i oszpecenia najpotężniejszych czynników przyrody i podpór państwowości.

Zewnętrzny powód do skreślenia wyżej przytoczonych uwag i rozważań dały zdarzenia, jakie w ostatnich czasach miały miejsce w naszem życiu państwowem, zdarzenia, świadczące o głębokim upadku myśli państwowej i—co najbardziej jest charakterystyczne—wskazujące, że ta ujemna cecha koncentruje się w zespołach ludzi, sprawujących urzędy państwowe. Dlaczego w urzędach państwowych do roli czynnej powołuje się tak często tych właśnie, co najdalej stoją od tych głębin ducha i myśli, gdzie genjusz państwowej twórczości przebywa? A tak się dzieje w rzeczywistości od dłuższego czasu na całym obszarze Polski i dzieje się przy tem nie z wypadku, lecz z reguły.

Że wynikiem tego może być przedewszystkiem upadek idei państwowej, nie ulega żadnej wątpliwości; ponieważ jednak niewłaś-

ciwy dobór personalny uskutecznia się nie z wypadku, lecz systematycznie, wypływa stąd niewątpliwy wniosek, że formowanie życia według niepaństwowych zasad stanowi czyjeś świadome dążenie programowe.

Ideowy podkład przedrozbiorowej polskiej anarchji, posiadając żywotność pasorzytniczych tworów, usiłuje wyzyskać fakt wywalczenia przez naród polski państwowości, aby opanować jej organizm i wykorzystać go, jako nowego żywiciela dla odnowienia swego potwornego pasorzytniczego bytu.

Zewnętrznym objawem tego ruchu są właśnie te fakty w czasach ostatnich ujawnione na powierzchni naszego życia politycznego, w których zdradza się dążenie do poderwania i do osłabiania zasad państwowości polskiej.

Przeprowadzona została przez Radę Ministrów ustawa o lasach państwowych, zmierzająca do zupełnego unicestwienia samej instytucji lasów państwowych, do pozbawienia państwowości polskiej tego tak ważnego i tak potężnego czynnika mocy i powagi.

Na mocy tej ustawy cały szereg niefachowych czynników uzyskuje nie tylko dotyk, lecz czynną i niczem nie skrępowaną rolę w dowolnem rozporządzeniu się najwyższem dobrem państwowem. Wysokie kwalifikacje i gwarancje kompetencji, wymagane od urzędników, mających dostęp lub chociażby prawo głosu w kwestjach, tyczących się rozporządzania tem dobrem, odpadają; unicestwia się jednocześnie wszelkie, częściowo odziedziczone po rządach zaborczych, częściowo wypracowane przez młode własne instytucje przepisy i ustawy natury prawnopaństwowej, ustalające zasady korzystania z lasów państwowych i ich sprzedaży. Natomiast interes państwowy nie otrzymuje żadnej konkretnej gwarancji jakichkolwiek rozumnych i celowych zasad jego prowadzenia. Na tem jednak niebezpieczeństwo tej bezprzykładnej w dziejach państw ustawy nie kończy się; poważa się ona w dalszym ciągu kasować wszystkie urzędy, ustanowione prawem dla pielęgnacji i dozoru tego najwyższego dobra państwowego, jakiem jest las, i na ich miejsce wprowadzić tymczasowych funkcjonarjuszów kontraktowych. O ile z poprzednich wyjaśnień ujawniła się konieczność obsługiwania potrzeb lasu państwowego przez urzędników stałych i wysoce rutynowanych, o tyle jawną staje się zupełna niedopuszczalność na terenie tych zadań ludzi jednodniowych, ludzi, w których psychice dominuje świadomość niepewności jutrzejszego dnia. Jest to taka kategorja ludzi, jacy właśnie do spraw najwyższego dobra państwowego z punktu widzenia przewidującej i troskliwej administracji państwowej dopuszczani być nie powinni.

Omawiana ustawa w takich jednak ludziach pokłada swe nadzieje.

Przytoczone szczegóły w dostateczny sposób charakteryzują podstawowe cechy nowoprzepchanej pomimo sejmu i pomimo opinji publicznej ustawy, by nieuprzedzony czytelnik mógł uświadomić sobie, czy mogłaby ona Państwu Polskiemu, w razie zastosowania na gruncie konkretnym, w czemkolwiek być pożyteczną.

Jednocześnie twierdzić można śmiało, że ustawa podobna stanowi bardzo śmiałą próbę osłabiania tych podstaw, na jakich państwowość polska opiera się, i w tym względzie może być rozumiana, jako jeden z licznych objawów tej skłonności do osłabienia idei państwa, które z silną i dobrze zorganizowaną państwowością stanowią czynniki wzajemnie siebie wykluczające. Odebrać więc państwu ten żywy sztandar długotrwałej potęgi, jakim jest las!

Kontrolę państwową, jako pierwszą gwarancję interesu państwowego, już pod firmą redukcji tak udało się osłabić, że na przyszłość można sie z nią będzie wcale nie liczyć.

To już drugi poważny wyłom w twierdzy młodej państwowości polskiej, której grozi stopniowy upadek.

Rządzić — znaczy: przewidywać.

E. CHODZICKI.

Buk a lipa *).

Nowe prądy w dziedzinie hodowli lasu, sprowadzające się w myśl zasad nauki o siedlisku do hodowli drzewostanów mieszanych, polegają na przeświadczeniu, że na przeważnie spotykanych typach gleb leśnych nie można trwale hodować czystych drzewostanów iglastych z powodu niekorzystnego wpływu, jaki one wywierają na stan próchnicy. Ujemny wpływ na stan próchnicy wykazują przedewszystkiem czyste drzewostany sosnowe i świerkowe.

Wskutek tego w krainach zasiągu buka, w lasach racjonalnie zagospodarowanych, doświadczenie nakazało wprowadzać do drągowin gatunków światłożądnych, a zwłaszcza sosnowych wszędzie — gdzie się tylko da—podszyt bukowy. Na buku jednak poprzestać nie można, ponieważ nie wszędzie daje się on stosować; pozatem zalety jego, jako gatunku ochraniającego glebę, są nieco przecenione.

Wiemy, że listowie buka posiada silną pokrywę woskową i gładką powierzchnią, co utrudnia rozkład ściółki, powstałej z opadu liści bu-

---

*) Na podstawie artykułu H. Sausenthaler'a w 11 zeszycie „Forstwissenschaftliches Centralblatt" z 1923 r.

kowych. W żadnym też wypadku nie nadaje się buk do uzdrowienia gleb, pokrytych kwaśną próchnicą, jaką spotykamy w drzewostanach sosnowych lub sosnowo-świerkowych, w wielu lat około 70 lub nawet młodszych, o ile wyrosły one na piaskach nieraz powierzchniowo nawet gliniastych, starszego dyluwium, które są zwykle już na głębokości 10 cm zupełnie pozbawione wapnia, lub też o ile wyrosły na t. zw. kurzawce. W górach podobny wypadek zachodzi w czystych świerczynach, położonych w pasie mniej więcej powyżej 650 m n. p. m., na glebach łyszczykowo-gnejsowych, gdzie poza świerkiem i jarzębiną jedynymi przedstawicielami flory są: borówka (*Vaccinium myrtillus*), niektóre rodzaje traw, a tu i owdzie konwalijka (*Majanthemum bifolium*) i starzec (*Senecio*). Buka nie można też stosować jako gatunku ochraniającego glebę w lasach nadrzecznych o stale wysokim poziomie wody zaskórnej. Niejednego gospodarza lasu zrażają też do buka nieudające się często podszyty bukowe, wprowadzone odręcznie do drągowin sosnowych, wyrosłych na glebach z kwaśną próchnicą.

W tych okolicznościach zrodziła się myśl poszukania innego gatunku, odpowiedniejszego do ochrony gleb w drzewostanach sosnowych, szczególnie potrzebujących pielęgnowania gleb piasczystych, porośniętych borówką, wrzosem etc. Gatunkiem odpowiednim w tych wypadkach dla naszych gleb leśnych jest lipa (*Tilia parvifolia* Ehrhart).

Nadaje się ona w zupełności na przymieszki do wszystkich gatunków drzew, i tak: dla sosen na wrzosowiskach, dla brzóz na piasczystych pagórkach, dla prędko prześwietlających się drzewostanów jesionowych i dębowych na nizinach, na wysokie torfowiska i pasy ogniowe przy linjach kolejowych, jako też i dla drzewostanów świerkowych w górach. Lipa wyrosła z nasienia znosi prawie tyle ocienienia, co buk, rozwija się na najuboższych glebach lepiej od buka, nie szkodzi jej nawet bardzo wysoki stan wody zaskórnej i nie jest tak wymagająca pod względem obecności wapna w glebie, jak buk. Dlatego też możemy śmiało nazwać lipę niewybrednym gatunkiem, bo i pod względem klimatu na obszarze naszego kraju z wyjątkiem górnego regla karpackiego niema dla niej granic. Ocienianie gleby, wpływ na stan próchnicy, t. j. na ustawiczne krążenie azotu przez przyspieszanie rozkładu części organicznych, gęste ulistnienie i miękie, słabo omszone, bezwoskowe, szybko rozkładające się liście, oraz głębokie zakorzenienie się—oto zalety, nadające lipie pierwszorzędne znaczenie.

Uprawa lipy jest nadzwyczaj prosta, tania i pewna, gdyż znosi ona wszelkie uszkodzenia. Sadzonki wyhodowuje się z zadołowanego przez rok nasienia w rozsadnikach lub wprost w lukach, trafiających się wśród drzewostanów. Przed wysadzeniem należy strzałkę obciąć na wysokości 10 cm nad ziemią i sadzić tak przysposobione bezpieńki,

z możliwie najsilniejszym systemem korzeniowym. Bezpieńki nie wysychają nawet podczas bardzo suchych wiosen. Lipa w przeciwieństwie do buka znosi nawet bardzo zdziczałą kwaśną próchnicę (wrzosową lub powstałą z igliwia świerkowego) i poprawia jej stan. Stosowana być może zarówno do przymieszki, przy zakładaniu drzewostanów, jak też zwłaszcza do uzupełnień młodników i na podszyty. W przymieszce do drzewostanów sosnowych powinna stanowić dolne piętro.

Oprócz tych zalet hodowlanych lipy, jako pielęgniarki próchnicy i strzał, należy też zwrócić uwagę przy mieszaniu jej z sosną na wpływ, jaki wywiera ona na zawartość i rozmieszczenie wody w glebie przez osłabienie wiatrów, ocienianie i t. p., oraz na podniesienie się ilości ogólnej masy drzewnej na jednostce powierzchni. Użytek techniczny daje drewno lipowe w postaci desek stolarskich i kloców rzeźbiarskich, cieńsze sortymenty można w nieograniczonej ilości zbywać, jako doskonałą papierówkę. Łyko jej służy za dobry materjał do wszelkiego rodzaju plecionek. Wreszcie zaznaczyć należy korzyści pośrednie z lipy, jako żywicielki pszczół.

Lipa była niegdyś bardzo rozpowszechniona w naszych lasach. Wypierano ją z nich już od bardzo dawna, w ubiegłych stuleciach, gdy głównym celem gospodarki leśnej było przeważnie dostarczanie opału, tuczenie świń i wypas bydła. Zagłuszająca trawy, o lichem drewnie opałowem, lipa traktowana była, jako niepożądany chwast leśny. Dziś tylko liczne nazwy miejscowości, związane z lipą wskazują, jak pospolitą była ona dawniej w Polsce. Obecnie nawet poszczególne drzewa, spotykane tu i owdzie w lasach naszych, giną z przerażającą szybkością.

Czystych drzewostanów lipowych nie spotykamy już bodaj nigdzie w Polsce poza obejmującym obszar 25 ha rezerwatem lipowym na Mikowej górze („Obrożyska") nad Popradem (pow. nowosądecki, 1—2 km na zachód od stacji kolejowej Muszyna). Utworzenie „Parku Narodowego" w puszczy Białowieskiej pozwoli zachować dla potomności niezwykle piękne, imponujące swemi wymiarami i kształtami pojedyńcze drzewa i grupy.

Byłoby więc na czasie, aby w hodowli lasu i nauce o siedlisku więcej zajęto się tym zaniedbanym gatunkiem, szczególnie ze względu na jego znaczenie dla okolic, nie leżących na terenie naturalnego zasięgu buka, t. j. dla obszarów, leżących na wschód od linji Mława—Warszawa—Lublin—Lwów. Na lżejszych glebach, szczególnie wymagających ochrony, lipa doskonale spełni to zadanie i przy umiejętnem zastosowaniu odda wielkie usługi, lecząc radykalnie wszelki nienormalny stan rozkładu ściółki, który w ogromnej ilości wypadków zmniejsza produkcję lasów, śmiało rzec można, o połowę.

Wykaz cen drewna i przetworów drzewnych

zebrany przez Departament Leśnictwa.

Lipiec — Sierpień 1924 r.

1) Ceny w Okręgach Wileńskim, Białowieskim i Łuckim

w okresach od 1 lipca do 1 sierpnia 1924 r.

Loco wagon stacja załadowcza.

Bloki sosnowe eksportowe 20—25 cm . .	za 1 m³	11 — 14 szyl
„ „ „ 25—30 „ . .	„	14 — 17 „
„ „ „ ponad 30 „ . .	„	16 — 18 „
„ i dłużyce świerkowe o 10—15% taniej		
Drewno kopalniane		8 — 9 „
„ papiernicze	za 1 mp	8.35 — 8.50 zł
Kloce dębowe fornirowe	za 1 m³	88 — 90 „
„ jesionowe	„	50 — 52 „
„ olszowe	„	25 — 27 „
„ osikowe zapałczane	„	24 — 25 „
Sosnowe podkłady	za 1 szt.	3.5 — 3.6 „
„ slipry	„	8 — 8.5 „
Dębowe podkłady	„	5.8 — 6 „
Bale sosnowe obrzynane	za 1 m³	45 — 47 „
„ świerkowe „	„	39 — 40 „
Deski sosnowe stolarskie nieobrzynane . .	„	42 — 43 „
„ „ ciesielskie	„	25 — 29 „
Klepka dębowa niemeńska	za 1 kopę redukcyjną	400 „

2) Średnie ceny targowe w obrocie krajowym (z wyłączeniem tranzakcyj eksportowych) loco wagon st. załadowcza w województwach: Lwów, Tarnopol i Stanisławów

za czas od 29 czerwca do 26 lipca 1924 r.

A. Drewno jodłowe i świerkowe:	
1) Drewno kopalniane	8.50 zł
2) Kloce tartaczne 4 m dł. 25 cm i wyżej w cień. końcu	8.50 „
3) „ „ „ „ „ „ „ „ wyłącznie świerkowe	o 10% drożej
4) Deski i brusy budowlane 3—6 m dł. 10 cm i wyżej szer. 26, 33, 40 i 52 mm grubości	25.— zł
20 „ „	28.— „
13 „ „	30.— „
5) Deski i brusy stolarskie świerkowe lub półczyste jodłowe	o 60% drożej jak p. 4
6) Deski i brusy IV klasy świerkowe i jodłowe . . .	o 30% taniej jak p. 4
7) Kantówki i rygle rznięte 3—6 m dł. 8×8 i wyżej grub.	32.— zł
„ „ „ 6—8 „ „ „ „	o 10% drożej
„ „ „ ponad 8 „ „ „ „	o 15—20% drożej
8) Łaty rznięte 3—6 m dł. 13—20 mm grub. 46—52 szer.	32.— zł
„ „ „ „ 26—40 „ „ „ „	32.— „
„ „ 1—2,5 „ 13—40 „ „ „ „	o 25% taniej
9) Drewno ciosane z oflisem do ⅓ szer. 3—8 m dł. we wszystkich grubościach	16.— zł

B. Drewno sosnowe:		
10) Drewno kopalniane	8.50 zł	
11) Kloce tartaczne z całych dłużyc	o 20% drożej jak p. 2	
12) Deski i brusy sosnowe budowlane	o 5% drożej jak p. 4	
13) Deski i brusy sosnowe stolarskie	o 15% drożej jak p. 5	
14) Kantówki i rygle rznięte	o 10% drożej jak p. 7	
15) Drewno ciosane z oflisem do 1/3 szer. 3—8 m dług.	21.— zł	
C. Drewno dębowe:	I klasa	II klasa
16) Boulsy w bloki złożone	88.— zł	—.— zł
17) Deski nieobrzynane	—.— „	55.— „
18) Deski i brusy obrzynane od 1,5 m długości . .	90.— „	80.— „
19) Fryzy krótkie	80.— „	72.— „
20) Fryzy długie	95.— „	85.— „
21) Deszczułki i fryzy posadzkowe od 4—12 cm szer. za 1 m²	4.75 „	4.35 „
D. Drewno bukowe:		
22) Materjały rznięte nieobrzynane	47.— zł	
23) Przetarcie 1 m³ drewna miękkiego na ostro . .	7.— „	
„ „ „ „ z pryzmowaniem	o 35% drożej	
„ „ „ twardego na ostro . . .	9.— zł	
„ „ „ „ z pryzmowaniem	o 50% drożej	
E. Drewno opałowe:		
24) 10.000 kg drewna przeschniętego bukowego, grabowego, jaworowego	125.— zł	
25) 10.000 kg drewna przeschniętego sosnowego . .	100.— „	
26) 10.000 kg drewna przeschniętego jodłowego i świerkowego . . . . , ...	94.— „	

3) Gdańsk.

Ceny w okresie od 1/VII do 1/VIII 1924 r.

Drewno kopalniane . . . . . . ,	za 1 m	20 — 21 szyl
Slipry sosnowe za 9″	„	10 szyl 4 pen—10 szyl 5 pen
„ „ „ 7″	„	9 „
„ „ „ 6″	„	8 „ — 8 szyl 3 pensy

4) Londyn.

Ceny drewna polskiego przybyłego z Gdańska w okresie od 1/VII do 1/VIII 1924 r.

			za standard
Bale sosnowe	9/26	3″ × 9″	17 £
„ „	9/23	2″ × 8″	17 „
„ „	12/25	2″ × 7″	17 „
„ „	9/24	2″ × 9″	16.10 — 17 „
„ „	9/27	3″ × 9″	15.10 — 16.10 „
„ „	9/24	3″ × 9″	16.10 „
„ „	10/26	3″ × 9″	16 — 16.10 „
„ „	9/24	3″ × 8″	16.10 „
„ „	8/22	3″ × 7″	16.10 „
„ „	8—9/21	2½″ × 7″	16.10 „

		za standard
Bale sosnowe	5/21 2″ × 4″	16.10 Ł
„ „	9/26 3″ × 8″	16 „
„ „	9/23 3″ × 6″	15.10 — 16 „
„ „	5/22 2″ × 9″	16 „
„ „	9/22—23 3″ × 8″	15.10 „
„ „	9/27 2½″ × 10″	15.10 „
„ „	5/24 2½″ × 7″—8″	15.10 „
„ „	5/22 2″ × 7″—8″	15.10 „
„ „	9/27 2½″ × 9″	15.10 „
„ „	9/27 3″ × 7″	15 „
„ „	7/24 2″ × 6″	15.10 „
„ „	5/20 2″ × 5″	14.15 „
„ „	9/23 3″ × 11″	14.10 „
„ „	9/26 2″ × 11″	14.10 „
„ „	9/22 2½″ × 8″	14.10 „
„ „	5/22 2½″ × 8″	14.10 „
„ „	5/24 2½″ × 6″	14.10 „
„ „	5/21 2½″ × 9″	14.50 „

5) Górny Śląsk Niemiecki.

Ceny w okresie od 30 czerwca do 1 sierpnia 1924 r.
w złotych markach niemieckich, loco las.

Sosna I kl.	za 1 m³	23 — 28
„ II „	„	20 — 25
„ III „	„	15 — 18
„ IV „	„	12 — 15
„ I-IV „	„	15 — 20
Świerk I „	„	20 — 24
„ II „	„	18 — 22
„ III „	„	14 — 16
„ IV „	„	10 — 12
„ I-IV „	„	14 — 17
Drewno kopalniane	„	9.50 — 10
„ papiernicze	za 1 mp	8.50

6) Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Warszawie.

Nadleśnictwo Piotrków, 28.VI sprzedaż z wolnej ręki w stanie wyrobionym loco las.

Dąb do 20 cm	za 1 m³	18.— zł
21 — 30 cm	„	22.— „
31 — 40 „	„	27.— „
41 — 50 „	„	35.— „
ponad 50 „	„	40.— „
Sosna do 20 cm	„	12. „
21 — 30 cm	„	14.— „
31 — 40 „	„	17.— „
41 — 50 „	„	21.— „
Szczapy opałowe grabowe i dębowe	za 1 mp	10.— „
„ „ brzozowe	„	9.— „
„ „ sosnowe i świerkowe	„	8.— „
„ „ osikowe	„	6.— „
Okrąglaki opałowe grabowe i dębowe	„	8.— „
„ „ brzozowe	„	7.— „
„ „ sosnowe i świerkowe	„	6.— „
„ „ osikowe	„	4.50 „

Nadleśnictwo Koło, dn. 9.VII sprzedaż jak wyżej.

		do 20 cm	21—30 cm	31—40 cm	41—50 cm	ponad 50 cm
Dąb, jesion	1 m³	24.— zł	30.20 zł	36.— zł	41.50 zł	47.50 zł
Grab, klon	„	23.— „	25.— „	28.— „	30.— „	—
Brzoza, olsza czarna .	„	21.— „	23.— „	24.50 „	26.— „	—
Sosna	„	16.50 „	18.50 „	20.— „	22.— „	—
Świerk, jodła	„	13.50 „	16.— „	18.50 „	19.50 „	—
Lipa, osika	„	17.— „	18.50 „	21.50 „	24.— „	—
Olsza szara	„	10.— „	12.— „	13.50 „	16.— „	—
Topola, wierzba . . .	„	8.50 „	10.— „	12.50 „	14.— „	—

			Szczapy użytk.	Szczapy opał.	Okrągl. użytk.	Okrągl. opał.
Dąb, jesion	1 mp	—	18.— zł	11.50 zł	14.50 zł	9.50 zł
Grab	„	—	16.— „	12.50 „	13.— „	10.— „
Brzoza, olsza	„	—	13.50 „	10.— „	11.— „	8.50 „
Sosna	„	—	11.50 „	8.50 „	9.— „	7.— „
Świerk, jodła	„	—	—	—	7.50 „	6 50 „
Gonty	1 kopę	3.50 zł	—	—	—	—

Nadleśnictwo Łobodno, dn. 25.VII sprzedaż jak wyżej.

Sosna do 20 cm	10.20 zł
kopalniaki do 13 cm . . .	7.— „
14—18 „ . . .	8.— „
Świerk do 20 cm	10.20 „
21—30 „	11.50 „
31—40 „	12.80 „

7) Dyrekcja Lasów Państwowych w Poznaniu.

Nadleśnictwo Bucharzewo, licytacja lokalna dn. 14.VII.

Brzoza 1 m³ IV kl. 12.64 zł, V kl. 10.74 zł.
Sosna 1 mp szczapy użytkowe 8.66 zł opałowe 5.61 zł pieńki 2.52 zł.

Nadleśnictwo Połajewo, licytacja lokalna dn. 17.VII.

Dąb	1 m³	IV kl.	22.16 zł,	V kl.	21.59 zł
Wiąz	„	„	19.08 „	„	19.23 „
Grab	„	„	— „	„	21 58 „
Olsza	„	„	— „	„	12.50 „
Świerk	„	„	13.33 „	„	— „

Sosna 1 m³ II kl. 22.54 zł, III kl. 18.57 zł, IV kl. 12.43 zł
Brzoza „ II kl. — „ III kl. 18 84 „ IV kł. 16.44 „ V kl. 12.58 zł

Szczapy opałowe 1 mp:

wiąz	7.25 zł
grab	7.63 „
brzoza	7.06 „
sosna	6 41 „

Wałki opałowe 1 mp:

buk	8.10 „
grab	5.25 „
sosna	5.50 „

8) Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu.

Nadleśnictwo Lidzbark, licytacja lokalna dn. 14.VII.

Sosna 1 m³	III kl. 15.16 zł	IV kl. 11.88 zł	tyczki 100 szt. 8.50 zł
Dąb „	IV kl. 21.72 „	V kl. 22.17 „	koły 1 mp 6.50 „

Sosna szczapy użytkowe 1 mp 9.— zł opałowe 6.81 zł
Dąb wałki „ „ 7.91 „

Szczapy opałowe 1 mp:

dąb	7.87 zł
grab	8.34 „
osika	6.33 „

Nadleśnictwo Woziwoda, licytacja dla handlarzy dn. 9.VII.

Sosna 1 m³ II kl. 17.55 zł

Szczapy opałowe 1 mp:

sosna	5.60 zł
osika	3.50 „

Pieńki opałowe 1 mp:

sosna	3.80 „

Nadleśnictwo Kostkowo, licytacja lokalna dn. 23.VII.

Sosna 1 m³	I kl. 23.53 zł,	II kl. 18.76 zł,	III kl. 18.86 zł,	IV kl. 21.59 zł
Brzoza „	—	—	—	IV kl. 14.76 „

Szczapy opałowe 1 mp:

dąb	8.92 zł
grab	9.10 „
brzoza	9.38 „
olsza	8.70 „
osika	5.94 „
świerk	7.87 „
sosna	8.85 „

Wałki opałowe 1 mp:

brzoza	7.— „
świerk	6.— „
sosna	6.04 „

9) Gdańska Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu.

Nadleśnictwo Chylonja, licytacja lokalna dn. 9.VII.

Sosna 1 m³	II kl. 19.70 zł	III kl. 16.15 zł	IV kl. 13.98 zł
Dąb „	—	—	IV kl. 30.09 „

Szczapy opałowe 1 mp:

dąb	8.06 zł
buk	9.25 „
osika	4.67 „
świerk	6.— „
sosna	6.68 „

Wałki opałowe 1 mp:

buk	8.17 „
osika	3.— „
świerk	5.— „
sosna	5.35 „

Nadleśnictwo Owczarnia, licytacja lokalna dn. 10.VIII.

Sosna 1 m^3 II kl. 21.60 zł III kl. 17.20 zł IV kl. 14.80 zł

Szczapy opałowe 1 mp:	
olsza	7.50 zł
sosna	8.80 „
Wałki opałowe 1 mp:	
olsza	5.20 „
sosna	6 33 „

Nadleśnictwo Suleczyno, licytacja lokalna dn. 22.VII.

Sosna II kl. 21.— zł III kl. 19.10 zł IV kl. 13.34 zł

Szczapy opałowe 1 mp:	
dąb	5.— zł
buk	5.80 „
sosna	4.02 „
Wałki opałowe 1 mp:	
buk	3.36 „
sosna	2.70 „

W odpowiedzi na artykuł „Jeszcze o barwieniu drzew żyjących".

Każda rzeczowa i uzasadniona polemika naukowa jest nader wskazana nie tylko dla samych polemizujących, ale też i dla czytających dane czasopismo. Artykułu p. W. Grabowskiego z szumnym początkiem i zakończeniem polemiką naukową nazwać nie mogę. Powoływanie się na książkę z przed 70-ciu lat, którą każdy piśmienny gajowy zna, uważam za nieodpowiednią prądowi czasu, — ponieważ zawiera wiadomości wprawdzie bardzo cenne, ale większość ich jest już nieaktualna. Więc jak może p. Grabowski, nie idąc z postępem, występować „w imię nauki polskiej" i na jakiej podstawie potępia podających najnowsze wynalazki i udoskonalenia, pomimo że zostały wykonane przez człowieka o narodowości nam najbardziej wrogiej. To jedno z drugiem nie ma nic wspólnego, *gdyż nauka była, jest i zostanie kosmopolityczna.*

O rozpoczętych pracach Reimanna dowiedziałem się w roku 1914 po raz pierwszy, więc tylko o 10 lat wcześniej od p. Grabowskiego. Z D-r. Boucherie było cośkolwiek inaczej, niż p. Grabowski twierdzi, gdyż dążeniem Boucheri'ego było nie drzewa barwić, ale wynaleźć środek, któryby powiększał trwałość drewna,

a stosując w swych doświadczeniach rozmaite połączenia chemiczne mimowolnie zabarwiał niemi drzewa i drewno, nie myśląc jednak o tem, aby to barwienie dostosować do celów przemysłu stolarskiego. Twierdzenie, jakoby mój artykuł z lutego b. r. nie zawierał słów zachęty do naszych leśników i chemików jest rzeczą osobistego zapatrywania. Pan Grabowski sądzi, że każdy artykuł powinien być pisany z wykrzyknikami i frazesami. Jest to bez wątpienia dobry system, ale tylko dla tłumu.

Wspomina p. Grabowski o stolarzu warszawskim Heurichu, który już w roku 1845 wyrabiał meble z drewna barwionego, ale dlaczego nic nie wspomina o tem, z jakiego powodu nikt więcej po dzień dzisiejszy tego artystycznego stolarstwa nie wykonywał i drzew nie barwił? Otóż dlatego, jak zaznaczyłem w moim artykule, że prawie żadnej różnicy w cenie między wyrobami z drewna normalnego a barwionego niema, a ponieważ każdy przemysłowiec musi mieć kalkulację kupiecką, wobec tego barwienie nie opłacało się. Niemcy natomiast mają przemysł silnie rozwinięty, zbywają najdrobniejsze odpady (któreby u nas w większości pozostały bez wartości) po cenie amatorskiej fabrykantom zabawek, guzików, ozdób i t. p. i w ten tylko sposób uzyskują nadwyżkę cen.

Następnie Niemcy posiadają bardzo silnie rozwinięty przemysł chemiczny, czego my niestety narazie nie posiadamy. Nic w tem dziwnego, gdyż stare państwa, jak Anglia i Francja też go nie mają, bo przed wojną sprowadzały do 90% barwników z Niemiec, a nawet po wojnie w roku 1922 musiała Francja przy zapotrzebowaniu 10.000 ton 40% z tego w Niemczech zakupić. O stanie naszego przemysłu chemicznego są bardzo rzeczowe artykuły w miesięczniku „Kupiec“, pisane przez D-r chem. W. Dobrzyckiego i A. Barszczewskiego.

Wobec takiej czasowej sytuacji, gdzie bylibyśmy zmuszeni potrzebne do tego przemysłu barwniki z zagranicy sprowadzać, na odpady nie mieć zbytu, to nawet i bujna fantazja p. Grabowskiego nie pomoże. Ale przy chętnej i wytrwałej pracy przyjdzie czas, gdzie i my staniemy na tym poziomie, że będziemy w możności ten przemysł uruchomić.

O nasze dęby i jesiony narazie nie barwione możemy być zupełnie spokojni, w tym kierunku Niemcy nas nie zwalczą. Mają oni przemysł rozwinięty, ale chemiczny, węglowo gazowy, ceramiczny, stalowy, przemysł maszynowy, a dopiero na ostatnim planie wyroby drzewne i zabawkarskie. Chcąc jednak zagarnąć rynki zbytu, musi Rząd przedewszystkiem zmienić taryfę przewozową, (przewóz jednego normalnego wagonu Lwów — Tczew wynosi około 1000 zł.),

wtedy duszący się nasz przemysł artystyczno-stolarski, który w czasach powojennych tak się wydoskonalił i powiększył (posiadamy do 70 większych fabryk) z całą pewnością niemieckich konkurentów obawiać się nie będzie.

Lwów, w lipcu 1924 r. *Inż. Leopold Merz*
st. asystent kat. użytk. lasu.

Zachowajmy żubra!

Za Nr. 7 wiedeńskiego tygodnika „Wiener Allgemeine Forst — u. Jagdzeitung“ z 15.II 1924 r. podajemy zajmującą odezwę, wydaną przez „Międzynarodowe towarzystwo dla zachowania żubra“, ze względu na zainteresowanie, jakie wzbudzić powinna w kołach polskich leśników i myśliwych.

„Najgrubsza zwierzyna, na którą polowali nasi przodkowie, żubr *(Bison europaeus* lub *bonasus)* jest zagrożony bezpośrednią zagładą. Obszary przez niego zajęte obejmowały niegdyś całą Europą, w XV wieku był jeszcze powszechny w południowych Niemczech, a w XVIII wieku w Siedmiogrodzie, przed wojną światową obecność jego ograniczała się już tylko do dwóch dużych terenów ochronnych, z których jeden znajdował się w Polsce na terenie województwa białostockiego *), drugi w północnym Kaukazie. Każdy z tych rewirów wykazywał około 700 do 800 sztuk tego pierwotnego zwierza. Wojna i rewolucja zniszczyła całkowicie oba zwierzostany, tak że cała przyszłość tego gatunku spoczywa obecnie na 50 do 60 sztukach, które hodowane są w kniejach paru wielkich właścicieli ziemskich, a przedewszystkiem po różnych ogrodach zoologicznych. Dla ich utrzymania i planowej dalszej hodowli utworzyło się ubiegłego lata „Międzynarodowe towarzystwo dla zachowania żubra”, które przeprowadziło dokładną inwentaryzację istniejących osobników i założyło księgę rodową. Jeżeli uda się osiągnąć przez planową hodowlę silniejsze ich rozmnożenie, jak się tego należy spodziewać, to projektuje się osadzenie nadliczbowych okazów w odpowiednich rewirach. Tymczasem rozchodzi się głównie o utrzymanie istniejących sztuk i do tego powinien przyczynić się według możności każdy myśliwy, który las uważa za coś więcej, jak za śpiżarnię, a zwierzynę wyżej ceni, aniżeli zwykłe trofeum. Myśliwi! rozchodzi się o ratunek jedynej w swoim rodzaju

---

*) w puszczy Białowieskiej.

zwierzyny przed niechybną zagładą! Wspomagajcie towarzystwo przez wstępowanie lub w jakikolwiek inny sposób! Zgłoszenia zapisów i zapytania należy kierować do dyrektora Dr. Kurta Priemel'a we Frankfurcie nad Menem, ogród zoologiczny, lub do Dr. Ottona Antonius'a, docenta Wiedeńskiego Uniwersytetu i Wiedeńskiej Akademji Ziemiańskiej."

Należy przypuszczać, że polskie Tow. Ochrony Przyrody i polscy myśliwi mają prawo przedewszystkiem zabrać w tej sprawie należyty głos i z prawa tego odpowiednio skorzystają.

Komunikat Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych w sprawie sówki-chojnówki.

W ostatnich czasach opinja publiczna zaniepokojona została sprawą gromadnego wystąpienia w lasach sówki chojnówki, (*Panolis flammea*), która w stadjum gąsienicy niszczyła znaczne obszary drzewostanów sosnowych w województwach zachodnich oraz w lasach augustowskich i kurpiowskich na pograniczu Prus Wschodnich.

W ciągu ubiegłych lat kilkakrotnie stwierdzono gromadne występowanie sówki w kilkunastoletnich przerwach, przyczem miejsca jej występowania były przeważnie te same. W 1867 r. sówka zniszczyła doszczętnie 5.000 ha lasu w puszczy Tucholskiej (województwo pomorskie); ostatni żer trwał przez kilka lat około 1912 r., a dzisiejsza klęska datuje się od 1922 r., kiedy po raz pierwszy stwierdzono pojawienie się sówki w większych ilościach w lasach pomorskich, poznańskich i augustowskich.

Lasy te, stykając się z kompleksami leśnemi Pomorza Niemieckiego i Brandenburgji z jednej strony, a z lasami wschodnio-pruskiemi z drugiej strony, z natury rzeczy narażone są na opadnięcie przez sówkę, która w równie silny, a nawet groźniejszy jeszcze sposób niszczy wspomniane lasy niemieckie. Powstałe z odnowienia sztucznego, o charakterze przeważnie jednolitym i zwykle na dużych obszarach jednowiekowe, drzewostany te przedstawiają doskonały teren do masowego rozmnażania się szkodników, nie posiadając żadnych naturalnych przeszkód dla powstrzymania inwazji, jak domieszki innych, przez sówkę nienawiedzanych rodzajów drzew, lub odpowiednie rozmieszczenie różnych klas wieku, czyniące las o wiele odporniejszym na klęski żywiołowe. Natychmiast po pojawieniu się

sówki administracja lasów państwowych zaczęła stosować wszelkie znane środki zaradcze, jak zakładanie rowów ochronnych, niszczenie poczwarek przez grabienie ściółki i wpędzanie trzody i drobiu oraz inne techniczne sposoby walki. Zabiegi te jednak nie dały pożądanych wyników, nie mogąc wogóle zapobiec dalszemu żywiołowemu rozmnażaniu się sówki i rozszerzaniu się jej na coraz to nowe drzewostany. Czuwania nad przebiegiem klęski i udzielania wskazówek co do sposobu jej zwalczania podjęli się wybitni specjaliści entomologowie: Prof. Z. Mokrzecki ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, stały doradca Ministerstwa Rolnictwa i D. P., oraz prof. R. Błędowski z Wolnej Wszechnicy Polskiej i dr. L. Sitowski z Uniwersytetu Poznańskiego, którzy potwierdzili całkowitą niedostateczność znanych dotąd technicznych środków tępienia szkodnika wobec zbyt wielkich rozmiarów klęski. Natomiast już w roku ubiegłym można było stwierdzić rozmnożenie się naturalnych wrogów sówki ze świata owadów, jak rączyc (*Tachininae*) i gąsieniczników (*Ichneumonidae*), oraz wybitną rolę, jaką przy tępieniu gąsienic odgrywają ptaki i mrówki. W ostatnich dniach czerwca r. b., gdy klęska dosięgła niebywałych rozmiarów, wybuchła nadto między gąsienicami zaraza, wywołana przez owadomórka (*Entomophtora, Empusa aulicae*), wskutek czego sówka wyginęła nagle i masowo w ciągu kilku dni, nie dokończywszy tegorocznego żeru i nie zdążywszy się przepoczwarczyć, wobec czego klęskę uważać można za zlikwidowaną. Również nie należy się obawiać ponownego gromadnego wystąpienia sówki w roku przyszłym.

Klęska w równym stopniu dotknęła w tych samych województwach także i lasy prywatne. Zasady, jakiemi kierować się należy przy likwidacji skutków wymienionej klęski, są następujące:

1. Drzewa, opadnięte przez sówkę po raz pierwszy w roku bieżącym, należy bezwzględnie pozostawić na pniu, gdyż wobec niedokończenia przedwcześnie przerwanego żeru drzewa te pozostaną przy życiu.

2. Naogół sosna, a zwłaszcza w wieku rębnym, okazała wielką odporność. Nawet kilkakrotnie objadane drzewostany mogą być jeszcze utrzymane przy życiu, o ile nie są w całości lub częściowo opadnięte przez szkodniki wtórne.

3. Jeżeli jednak zachodzi bezsprzeczna konieczność dokonania wyrębu drzew już obumarłych, to cięcie winno odbyć się tak szybko, aby drewno nie straciło nic na swej wartości przez zbyt długie przetrzymanie na pniu. Za niewątpliwą cechę drzew obumarłych uważać można powstawanie brunatnych plamek na tkance twórczej, uschnięcie pączków i młodszych pędów, zupełne pozbawienie nie tylko igliwia,

lecz także pączków szczytowych i okółkowych oraz nasad igieł, wreszcie sinienie drewna.

Przy wycinaniu większych obszarów należy jednak postępować bardzo oględnie wobec trudności zalesienia rozległych zrębów oraz utrudnień w zbycie większych ilości drewna przy dzisiejszym zastoju na rynkach drzewnych w kraju i zagranicą.

4. W razie braku możności natychmiastowego zbytu należy pozyskane drewno okorować i złożyć je w stosy na podkładach lub nieokorowane zatopić w wodzie. Tak przechowane drewno może leżeć dłuższy czas bez obawy zepsucia.

5. Uszkodzone drzewostany należy poddać bacznej obserwacji, zwracając uwagę na możliwość wystąpienia szkodników wtórnych, jak korniki (cetyniec wielki i mały, kornik sześciozębny), które należy tępić w zarodku, usuwając i korując opadnięte przez nie drzewa.

6. Również należy nadal zwracać uwagę na stan liczebny i zdrowotność pozostałych jeszcze przy życiu poczwarek sówki i przesyłać znalezione okazy w większych ilościach, opakowane w drewnianych skrzynkach, wyścielonych mchem, pod adresem prof. Zygmunta Mokrzeckiego w Skierniewicach, Zakład Ochrony Lasów, lub innych pokrewnych instytucyj.

Jak długo istnieć będą korzystne ekologiczne warunki rozwoju sówki, tak długo groźba ponownej klęski zagrażać będzie lasom polskim. Należy więc dążyć przedewszystkiem do uodpornienia lasów przeciw sówce przez odpowiednie zabiegi hodowlane, zmierzające do wytworzenia drzewostanów mieszanych i różnowiekowych, do bacznej obserwacji zaczątków pojawiania się sówki, wreszcie na intensywne badanie ekologicznych metod zwalczania klęski, które zawsze okazują się najbardziej skuteczne i jedynie racjonalne.

Z życia Stowarzyszeń.

Dnia 21 czerwca b. r. odbył się pierwszy zjazd wychowańców Wydziału Leśnego Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Zjazd ten zgromadził przeszło 100 młodych leśników, którzy w latach 1921 — 24 opuścili mury szkolne, uzyskując dyplomy, dające im — jak to oznajmił zaraz na wstępie p. Dziekan Marcichowski, Zjazd witając — tytuły inżynierów-leśników. Oprócz pana Dziekana przybyłych na zjazd witali w serdecznych słowach J. M. Rektor S.G.G.W. p. Jan Sosnowski oraz prof. Kloska imieniem Departamentu Leśnictwa M.R.D.P.

Zjazd, jak to w zagajeniu przedstawił w krótkich, a treściwych słowach kol Władysław Barański, przewodniczący komisji organizacyjnej, miał na celu utworzenie Związku Wychowańców Wydziału Leśnego S.G.G.W. Komisja Organizacyjna przedstawiła projekt statutu, który po długiej dyskusji, umiejętnie kierowanej przez kol. Jana Hausbrandta, przewodniczącego zebrania organizacyjnego, został przyjęty bez znaczniejszych zmian. Dla orjentacji co do charakteru i zadań nowoutworzonego zrzeszenia przytaczamy najważniejsze punkty statutu:

Art. 1. Zrzeszenie nosi nazwę „Związek Leśników Wychowańców S.G.G.W. w Warszawie".

Art. 3. Celem związku jest:

a) Utrzymanie wzajemnej łączności i węzłów koleżeństwa między wychowańcami S. G. G. W.

b) Utrzymanie łączności z S.G.GW, współpraca z jej zamierzeniami.

c) Łączność z Kołem Leśników S.G.G.W., czynne i materjalne współdziałanie z jego zamierzeniami.

d) Obrona interesów materjalnych i zawodowych swych członków, jakoteż ogółu leśników z akademickiem wykształceniem, na własną rękę, lub w porozumieniu z innemi organizacjami leśników.

e) Współpraca nad rozwojem polskiej nauki leśnej i leśnictwa wogóle.

Art. 4. *Środkami do osiągnięcia tego celu są:*

ad a) Zwoływanie zjazdów ogólnych, organizowanie zebrań w większych ośrodkach skupień, pośrednictwo w wymianie myśli przy pomocy własnych komunikatów.

ad b) Wspomaganie zakładów naukowych Wydziału Leśnego S.G.G.W., występowanie w obronie interesów S.G.G.W., udział w jej obchodach i uroczystościach.

ad c) Korzystanie z uprawnień, przysługujących Związkowi w myśl statutu Koła Leśników. Czynny udział w kierownictwie i pracy na terenie K. L., udział w jego obchodach i uroczystościach. Materjalne wspieranie K. L, w miarę możności i potrzeby. Ułatwianie członkom K. L. otrzymywania praktyk, ułatwianie im warunków materjalnych na praktykach.

ad d) Interwencja u miarodajnych władz i czynników w sprawach osobistych, jakoteż w sprawach, obchodzących ogół członków.

ad e) Nadsyłanie na ręce Zarządu wszelkich okazów, zbiorów, spostrzeżeń i artykułów, mających związek z rozwojem nauki leśnej, popieranie czasopism fachowych.

Art. 5. Członkiem zwyczajnym może być każdy, kto był imatrykulowany jako student Wydziału Leśnego S.G.G.W. i otrzymał dyplom na jednej z krajowych lub zagranicznych wyższych uczelni leśnych, nadto profesorowie, zastępcy profesorów, wykładający i asystenci S.G.G.W.

Art. 6. Zarząd ma prawo przyjmowania do Związku innych leśników z ukończonemi akademickiemi studjami na równorządnych uczelniach w kraju i zagranicą.

W dyskusji nad statutem zarysowała się wyraźnie opinja ogółu kolegów, że nowa organizacja powinna objąć poza wychowańcami S.G.G.W. również innych leśników z wyższem wykształceniem, zwłaszcza tych, którym warunki nie pozwalają na utworzenie własnego zrzeszenia o podobnym charakterze.

Po uchwaleniu statutu zebranie organizacyjne przyjęło przedstawiony przez komitet organizacyjny zarys regulaminu dla władz Związku. Jako specjalnie charakterystyczną cechę tego regulaminu przytoczyć można powierzenie poszczególnym członkom Zarządu załatwiania spraw poszczególnych działów z nałożeniem na nich osobistej odpowiedzialności przed Zjazdem Ogólnym.

Następnie przystąpiono do wyborów Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Do Zarządu weszli: Jan Hausbrandt, Kierownik nadleśnictwa S.G.G.W. — Strzelna, jako przewodniczący, Władysław Barański i Józef Kostyrko — referendarze w Min. Roln. i D. P., Feliks Bonasewicz, Edward Chodzicki i Wacław Niedziałkowski — asystenci S.G.G.W., Karol Kania — major, docent Wyższej Szkoły Wojennej.

Do Komisji rewizyjnej: Gustaw Kędzierski, kierownik nadleśn. państw. Świr, Stefan Słoma, leśniczy nadleśn. państw. Zambrów, Edmund Gruchalski, technik leśny w lasach Ordynacji Zamojskiej, Jan Tomaka, taksator w Zarz. Okr. Lasów Państw. w Siedlcach.

Wreszcie między innemi przyjęto następujące rezolucje:

1) Pierwszy zjazd wychowańców Wydziału Leśnego S.G.G.W. poleca Zarządowi zwrócić się do Pana Ministra Rolnictwa i D. P. z oświadczeniem o solidarności Związku z memorjałem, złożonym temuż Ministrowi przez krakowskie instytucje naukowe w sprawie reorganizacji zarządu lasów państwowych.

2) Pierwszy zjazd wychowańców Wydz. Leśnego S.G.G.W. poleca Zarządowi rozwinąć jak najszerszą akcję u czynników miarodajnych w sprawie obsadzania stanowisk kierowniczych w lasach państwowych, zwłaszcza w województwach wschodnich, wyłącznie przez dyplomowanych leśników.

Wieczorem odbył się bankiet towarzyski, który jeszcze raz zgromadził razem Panów Profesorów z J. M. Panem Rektorem Sosnowskim i Panem Dziekanem Marcichowskim na czele oraz wszystkich przybyłych na zjazd kolegów; wśród licznych toastów i serdecznej pogawędki płynęły miło godziny i nad ranem wszyscy rozstali się, żegnając się do roku następnego.

Zarząd Związku podając do wiadomości ogółu komunikat powyższy, zawiadamia tą drogą, dzięki uprzejmości Redakcji, tych kolegów z S.G.G.W., którzy nie mogli wziąć udziału w Zjeździe, oraz kolegów z innych uczelni, którym warunki nie pozwalają na utworzenie własnego zrzeszenia, że w sprawie przyjęcia ich do związku zwracać się mogą od dn. 15 października b. r. pod adresem: Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie ul. Hoża 74.

Wolne głosy.

Odpowiedź w sprawie praktyk dla akademików.

Pragnę słów kilka odpowiedzieć autorowi „Wolnego głosu“ w № 4 „Lasu Polskiego“ na wyrażone życzenia o posadach dla akademików. Autor powyższego artykułu jest zgóry uprzedzony i przekonany, że leśnik akademik może tylko zająć posadę nadleśniczego, t. j. samodzielną, uważając, że posada leśniczego byłaby dla niego uchybieniem i poniżeniem jego godności. Nie bierze pod uwagę, czy leśnik wzięty wprost z ławy akademickiej i postawiony jako kierownik rozległego nieraz terenu leśnego, związanego z różnemi zakładami przemysłowemi, nie będąc z tem wszystkiem obznajmiony praktycznie, będzie mógł podołać zadaniu. Jeżeli jest pracowity i sumienny, to przeszedłszy praktykę, sam u siebie opanuje sytuację, ale ile popełni omyłek i jaką stratę dla lasu przyniesie przez różne eksperymenty, o tem przekona się sam i przyzna w skrytości ducha. A moralnie jak będzie się czuł, gdy mu jego podwładny wytknie niejedno uchybienie i niewłaściwość danego zarządzenia. A takie rzeczy są na każdym kroku. Dyplom nie daje gwarancji, że każdy akademik będzie dobrym kierownikiem lasu.

To daje życie i zetknięcie się z jego przejawami — to daje dobra praktyka. Nie każdy np. inżynier zostaje dyrektorem fabryki, a tylko zdolniejszy, nie biorąc pod rachubę protekcji, bo ta w grę nie wchodzi.

Dlaczego akademik na posadzie leśniczego ma marnować swe zdobyte wiadomości? Owszem, powinien je umieć zastosować do zakresu swego działania. Czas, spędzony na posadzie leśniczego, to będzie dalsza jego praktyka, ale rozszerzona i samodzielnie zastosowana do miejscowych potrzeb; czas na ławie akademickiej spędzony, to było przygotowanie teoretyczne, teraz zaś będzie niejako wstępem i przygotowaniem do życia praktycznego. Motyw sprzeczek nie wytrzymuje krytyki. Sprzeczek żadnych być nie może, bo posiadając z przełożonym jeden poziom inteligencji i umysłowy, już ze względu etycznego nie pozwoli sobie na podobne traktowanie swego zwierzchnika, który ze swej strony widzieć powinien w swoim młodszym koledze bynajmniej nie wroga, a pomocnika i zastępcę.

Kończę swe wywody, nadmieniając, że młody leśnik niech się nie obawia przejściowej posady leśniczego, bo na niższym szczeblu można tak samo być użytecznym, a każdy, kto się szczerze i z zapałem weźmie do pracy, odrazu da się poznać i będzie wyróżniony, gdyż w walce o byt zwyciężają najdoskonalsi. *Dulicz.*

Kilka uwag na czasie.

Od szeregu miesięcy trwa cicha walka, jeśli już nie o rozbicie, to przynajmniej o poderwanie autorytetu Związku. A ponieważ koronkowa ta robota jest nader misterna, więc nic dziwnego, gdy nie jeden z nas na przedstawione mu fakty i dotychczasowe wyniki tej kampanji odpowiada: przesada!

A jednak?

A jednak to nie przesada, lecz instynkt samozachowawczy, który zawczasu ostrzega przed logiczną konsekwencją, tem bardziej, że mniej uświadomione bierne masy zawsze pozwolą sobą pokierować w duchu obcych zamierzeń, nawet wbrew własnemu interesowi, jeżeli tylko rzuci się im popularne hasło, poparte w dodatku firmową ofertą.

Ażeby udowodnić, że się nie mylę, a zarazem przekonać ogół o istnieniu burzycielskich tendencyj, pozwolę sobie w tem miejscu przypomnieć kolegom historję T-wa Leśnego, jakie istniało przed wojną na terenie Królestwa pod nazwą „Wydziału Leśnego“ przy C. T. R.

Pamiętam dobrze działalność i wegetację T-wa do wybuchu wojny, w którem przy 95% leśników rej wodzili utytułowani członkowie przy pomocy grupki oddanych sobie fachowych leśników, którzy niedoceniając własnej wartości nabytej nauką, kult dla tytułu podnieśli do wysokości II przykazania. Nie zapomniałem jeszcze pierwszej zbiórki członków Wydziału w czasie okupacji, a niemniej i wyrzucenia ruchomości T-wa na kurytarz z pokoju, zajmowanego w gmachu C. T. R. w chwili, kiedy zdawało się, że jesteśmy już niepotrzebni.

Z historyczną dokładnością mogę przypomnieć kolegom, należącym do Wydziału Leśnego, jakie rzucono klątwy na tych kolegów, którzy rzekomo obałamuceni przez smutnej pamięci redaktora „Gazety Leśnej i Myśliwskiej“ zabiegali wówczas o utworzenie Związku z samych leśników, pozbywając się cennej współpracy utytułowanych miłośników lasu.

Podjętą wówczas akcję w celu utworzenia Związku napiętnowano publicznie na posiedzeniu Wydziału Leśnego w dniu 7 grudnia 1913 r., jako postępowanie „n i e o b y w a t e l s k i e“, krecią robotę, szkodliwą dla naszych stosunków leśnych i t. p. Najgoręcej występował przeciw tworzeniu oddzielnego T-wa ówczesny członek Rady, p. Ziatkowski.

Wybuch wojny światowej położył kres wszczętej akcji w kierunku tworzenia Związku. Dopiero czasy okupacji zgromadziły szczątki rozbiegłych członków Wydziału Leśnego i tu — o dziwo, na jednem z Ogólnych Zebrań, jakie odbyło się pod przewodnictwem K. hr. Raczyńskiego, w długiej przemowie uzasadniał p. Ziatkowski potrzebę utworzenia oddzielnego T-wa Leśnego, lecz tym razem już bez udziału członków utytułowanych, posiadaczy i miłośników lasu. Ci z kolegów, którzy wówczas byli na posiedzeniu i słyszeli tą mowę, byli niemało zdziwieni zmianą frontu, jej wojowniczym tonem i atakami na klasę posiadającą, a chyba pamiętają również i propozycję p. Ziatkowskiego, ażeby nad utworzeniem T-wa naradzać się oddzielnie, w innym lokalu, albowiem uważał za rzecz niewłaściwą korzystać z dotychczasowego lokalu, jako należącego do C. T. R. i to w chwili, kiedy projektuje się usunięcie z grona przyszłych jego członków właścicieli lasów, w tym więc celu oddał p. Ziatkowski do dyspozycji na czas zebrania lokal T-wa Emerytalnego.

Sama myśl utworzenia oddzielnego towarzystwa nie była nową, bo jak już wspomniałem wyżej, konieczność wyzwolenia się z pod supremacji wpływów naszych „dziesięciu tysięcy“ tkwiła w leśnikach już od dawna. Skorzystano więc z wznowionej inicjatywy i w krótkim przeciągu czasu powstało zalegalizowane T-wo po nazwą „Stowarzyszenie Leśników Polskich“, a pomiędzy nazwiskami członków założycieli tegoż figuruje nazwisko p. Ziatkowskiego.

Stowarzyszenie przechodziło różne koleje, przekształcając się w „Związek Leśników Polskich“ a w końcu w „Zawodowy Związek Leśników w Rzeczypospolitej Polskiej“.

Zmiany powyższe, wywołane potrzebami chwili, w niczem nie zmieniły celów. lecz owszem, zatwierdzony statut zawodowego związku rozszerzył znacznie cele i zakres działania, przewidując popieranie rozwoju leśnictwa krajowego przez możliwość otwierania sekcyj naukowych, popieranie szkolnictwa, przez urządzanie specjalnych kursów, odczytów, pogadanek, konkursów, bibljotek, wydawanie pism, broszur i książek i t. p., więc tem samem dla chętnych, a żądnych pracy (nie reklamy) na polu nauki leśnictwa wszelką możliwość zaspakajania kulturalnych wymagań.

Dla objektywnego sądu streściłem pobieżnie historję istnienia „Wydziału Leśnego“, ażeby w końcu zaznaczyć, że jakkolwiek istniał jeszcze do czasu, zanim nastąpiła legalizacja Stowarzyszenia, zamarł na uwiąd nietyle starczy, ile organiczny, kiedy usunęli się leśnicy, główny i podstawowy element opłacających składki i pracujących w nim członków.

Należało o tem koniecznie wspomnieć, ażeby uwypuklić i zrozumieć, jak niemile dotknąć musiało świadomych tej historji świeże wystąpienie p. Ziatkowskiego na posiedzeniu Sekcji leśnej I Kongresu Rolniczego z wnioskiem utworzenia T-wa Leśnego.

Pomijając okoliczność, że p. Z., jako członek Związku, mógł nawet zapomnieć o art. 9 lit. c. statutu, postąpił jednak nielojalnie wobec jednomyślnej uchwały III Ogólnego Zjazdu Leśników w Poznaniu, w której powiedziano: „Leśnicy Polscy, zebrani na III Ogólnym Zjeździe w Poznaniu, uznają konieczność zjednoczenia wszystkich leśników w jednym związku zawodowym leśników polskich, do którego mieć mają dostęp 1) zawodowi leśnicy i 2) ludzie dodatnio dla leśnictwa polskiego pracujący. Tworzenie odrębnych stowarzyszeń poza Związkiem uznaje Zjazd za szkodliwe".

Zapomniał również p. Z., chociaż był na III Zjeździe, przemówienia czcigodnego prezesa filji Poznańsko-Pomorskiej, kol. Kaussa („Las Polski" rok 1921 miesiąc 10, 11, 12 stronica 380), więc dlatego radbym się dowiedzieć, co skłoniło p. Z. do postawienia takiego wniosku?

Bo motywy, jakie przytaczał, uzasadniając potrzebę utworzenia T-wa, były naogół tak chaotyczne i mdłe, że doprawdy trudno z nich było domyśleć się, o co chodzi, ale zato sam wniosek był bardzo na rękę i chętnie podjęty przez przedstawicieli naszych sfer posiadających.

Czyż naprawdę p. Z., który od szeregu lat wycofał się z czynnego życia, odczuwa taki brak T-wa leśnego? I czy samo postawienie podobnego wniosku na sekcji leśnej było odpowiednim terenem dla wystąpienia, tem bardziej, że chyba sam p. Z. mógł zauważyć, jak po macoszemu byli tam leśnicy traktowani.

Jeżeli zaś Związek Leśników według mniemania p. Z. nie odpowiada już wymaganiom szerszego ogółu kolegów, miał doskonałą sposobność na projektowanym IV Zjeździe Leśników poddać rewizji uchwałę III Zjazdu, a dopiero otrzymawszy reasumcję tej uchwały, zająć się gorliwie organizacją T-wa, choć osobiście uważam, że naogół leśnicy są za biedni, aby mogli bez szkody popierać dwa t-wa, z krórych żadne należycie prosperować nie będzie, bo jak płacą składki i pracują pp. właściciele lasów, wiemy już coś o tem.

Z drugiej strony trudno bodaj na chwilę przypuszczać, aby p. Z. postawił ten wniosek dla efektu, jedynie w pogoni za reklamą lub też w chęci zabawy w nowość.

Najobjektywniej rozpatrując motywy, jakie mogły skłonić p. Z. do postawienia wniosku wbrew uchwałom III Zjazdu, trudno oprzeć się myśli, że wniosek ten ma pewien duchowy łącznik z nagonką na Związek, zapoczątkowaną przez tych, których liczebna siła Związku i solidarność zaczyna poważnie niepokoić.

Ludwik Tinz.

Regulamin IV Ogólnego Zjazdu Leśników Polskich.

§ 1. IV Ogólny Zjazd Leśników Polskich odbędzie się w Warszawie. Cel Zjazdu — zobrazowanie obecnego stanu leśnictwa w Polsce i ustalenie zasad w aktualnych zagadnieniach polityki leśnej.

§ 2. Program Zjazdu, termin i miejsce obrad zgromadzenia ogólnego i sekcyjnych ogłoszone będą w swoim czasie przez Komitet Organizacyjny w prasie.

§ 3. Zjazd będzie zgromadzeniem zawodowem leśników i zaproszonych przez Komitet Organizacyjny instytucyj i zrzeszeń leśnych oraz wybitnych ekonomistów i działaczy społecznych.

§ 4. Zaproszone przez Komitet Organizacyjny do udziału w Zjeździe zrzeszenia i organizacje delegują na Zjazd najwyżej do 15 przedstawicieli.

§ 5. Komitet Wykonawczy ustali ilość przedstawicieli dla każdego zrzeszenia. Komitet Wykonawczy zaprasza do udziału w Zjeździe wybitnych ekonomistów i działaczy społecznych.

§ 6. Wymienieni w §§ 3, 4 i 5 przedstawiciele i zaproszone osoby są członkami zwyczajnymi Zjazdu, uczestniczą z prawem głosu we wszystkich jego obradach, otrzymują drukowane sprawozdania z prac Zjazdu. Wymienieni członkowie Zjazdu, za wyjątkiem osób specjalnie zaproszonych przez Komitet Wykonawczy, płacą na koszty uczestnictwa po 10 złotych.

§ 7. W Zjeździe mogą uczestniczyć za opłatą 15 złotych w charakterze członków nadzwyczajnych goście, jednak bez prawa głosu. Członkowie nadzwyczajni zajmują wyznaczone dla nich w salach obrad specjalne miejsce.

§ 8. Leśnicy, mający zamiar wziąć udział w Zjeździe, zgłoszą swe uczestnictwo najdalej do 15 października r. b. w biurze Zjazdu, mieszczącego się w lokalu Związku Leśników (Warszawa ul. Foksal № 14) i do tego terminu wpłacą należność za karty uczestnictwa.

§ 9. Przedstawicielom organizacyj i zrzeszeń rozesłane będą karty uczestnictwa za pośrednictwem ich zarządów (po uiszczeniu przez poszczególne organizacje opłaty za te karty).

Uwaga: Pragnący wziąć udział w Zjeździe, o ile do 15 listopada nie otrzymają kart uczestnictwa, jak również członkowie Zjazdu, o ile do 10 listopada r. b. nie otrzymają kart uczestnictwa, proszeni są o zgłoszenie reklamacji do biura Zjazdu.

§ 10. Obrady Zjazdu są prowadzone na Ogólnych Zgromadzeniach Zjazdu i na posiedzeniach poszczególnych sekcyj Zjazdu.

§ 11. IV Ogólny Zjazd Leśników Polskich zostanie podzielony na 4 poszczególne sekcje:

1) polityki leśnej
2) produkcji
3) organizacji gospodarstwa
4) przemysłowo-handlową.

§ 12 IV Ogólny Zjazd Leśników Polskich zostanie przygotowany i zwołany przez Komitet Organizacyjny Zjazdu, powołany do życia przez Związek Zawodowy Leśników w Rzeczpospolitej Polskiej w osobach:

Bielańskiego Kazimierza,
Jezierskiego Leona,
Kozikowskiego Aleksandra,
Loreta Adama,
Makarewicza Leona,
Miklaszewskiego Jana,
Rogińskiego Wacława,
Sokołowskiego Stanisława,
Stankiewicza Wacława,
Schwarza Adama,
Tokarskiego Tadeusza,
Tinza Ludwika,
Vogtmana Jana,
Woszczyńskiego Stanisława,
Zagórskiego Józefa.

§ 13. Prezydjum Komitetu Organizacyjnego składa się z prezesa Zagórskiego Józefa i 3 wiceprezesów: Dyrektora Departamentu Leśnictwa, Jana Miklaszewskiego, prof. Uniwersytetu w Poznaniu, Józefa Kivoli'ego i prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Stanisława Sokołowskiego.

§ 14. Do zakresu działania Komitetu Organizacyjnego należy:

1) ustalenie programu Zjazdu,

2) zaproszenie do udziału w Zjeździe poszczególnych organizacyj i zrzeszeń,

3) wyznaczenie na wniosek Komitetu Wykonawczego tych referatów, które zostaną odczytane na plenarnych zgromadzeniach Zjazdu,

4) uzgadnianie i zatwierdzanie zgłoszonych przez poszczególne sekcje wniosków, które mają być przedstawione ogólnemu Zgromadzeniu Zjazdu do uchwały.

§ 15. Prezes Komitetu Organizacyjnego reprezentuje organy Zjazdu nazewnątrz, przewodniczy na posiedzeniach Komitetu Organizacyjnego i Komitetu Wykonawczego, uzgadnia prace poszczególnych sekcyj Zjazdu, zarządza przy pomocy sekretarza generalnego biurem Zjazdu. Prezesa zastępuje jeden z wiceprezesów.

§ 16. Komitet Wykonawczy składa się: z prezesa i wiceprezesa, 4 prezesów sekcyjnych, 10 członków Komitetu i sekretarza generalnego. O posiedzeniach Komitetu Wykonawczego są zawiadamiani wiceprezesi Komitetu Organizacyjnego i mają na nich prawo głosu. Komitet Wykonawczy zastępuje Komitet Organizacyjny we wszystkich funkcjach pomiędzy jednem a drugiem posiedzeniem Komitetu Organizacyjnego.

§ 17. Komitet Wykonawczy powołany jest przez Zarząd Główny Związku Leśników w Rzecz. Polskiej, jest stałym organem wykonawczym Komitetu Organizacyjnego, spełnia funkcje przekazane mu przez Komitet Organizacyjny w ramach niniejszego regulaminu, czuwa nad pracami poszczególnych sekcyj i uzgadnia je.

§ 18. Sekretarz generalny uczestniczy w posiedzeniach Komitetu Organizacyjnego i Komitetu Wykonawczego, prowadzi biuro Zjazdu, korespondencję i przygotowuje do druku sprawozdania ze Zjazdu.

§ 19. Przewodniczący Sekcyj zaproponują Komitetowi Wykonawczemu do zatwierdzenia od 6 do 12 członków Komisyj sekcyjnych, przewodniczą tak na posiedzeniach Komisyj, jak i na ogólnych posiedzeniach Sekcyj podczas Zjazdu, zaproponują Komisjom program prac Sekcyj i pokierują temi pracami.

§ 20. Komisje Sekcyjne wybiorą 1-go wiceprezesa i 1-go sekretarza, którzy łącznie z Prezesem Sekcji stanowią jej Prezydjum, przygotują program prac Sekcji, obmyślą tematy referatów, mających być odczytanemi na posiedzeniach Sekcji i zaproszą w celu ich opracowania odpowiednich referentów, zakwalifikują do odczytania na posiedzeniach Sekcji lub do druku zgłoszone referaty, ustalą ostateczną redakcję wniosków i rezolucyj, mających być przedłożonemi do uchwalenia ogólnemu zgromadzeniu Zjazdu i przedstawią je do aprobaty Komitetowi Wykonawczemu, a następnie przekażą Prezydjum Zjazdu. Komisjom Sekcyjnym przysługuje prawo zdyskwalifikowania zgłoszonych referatów oraz powzięcia decyzji, czy zgłoszone referaty mają być wydrukowane w całości, czy też w skrótach. W razie odrzucenia przez Komisję sekcyjną wniosku, członkom Komisji przysługuje prawo odwołania się za pośrednictwem właściwego prezesa do Komitetu Wykonawczego. Komisje mają prawo kooptacji.

§ 21. Prezydjum Ogólnego Zjazdu składa się: z Prezydjum Komitetu Organizacyjnego, 9 asesorów i 2 sekretarzy, powołanych przez Prezydjum.

§ 22. Przedmiotem obrad Ogólnego Zjazdu mogą być tylko wnioski, przyjęte większością głosów w poszczególnych zebraniach sekcyjnych.

§ 23. Posiedzenia sekcyjne odbywają się pod przewodnictwem Prezesów poszczególnych Komisyj sekcyjnych.

§ 24. Obrady w Sekcjach Zjazdu toczyć się mogą tylko na podstawie zgłoszonych do dnia 10 listopada i przyjętych przez Komisje sekcyjne, względnie przez Komitet Wykonawczy, referatów. Referaty mogą być zgłoszone tylko na tematy, wchodzące do programu Zjazdu, ogłoszonego w prasie. Referaty, niezaopatrzone w konkretnie sformułowane wnioski, nie będą uwzględnione. Referaty mają zawierać poza krótkim wstępem głównie tylko zwięzłe umotywowanie wniosków i mogą być tylko tych rozmiarów, by ich swobodne odczytanie nie trwało dłużej, jak 30 minut. Na posiedzeniach Sekcji mogą być głosowane tylko wnioski, zgłoszone przed 10 listopada do właściwej Komisji sekcyjnej.

§ 25. Przemówienia w Sekcjach z wyjątkiem dwóch przemówień referenta (wstępne i końcowe) nie mogą trwać dłużej, niż 10 minut, o ile prosta większość obradujących nie postanowi inaczej.

§ 26. Wszelkie wnioski są uchwalane prostą większością głosów. W razie równości głosów głos przewodniczącego rozstrzyga. Póki dane posiedzenie nie zostanie zamknięte, każdy wniosek może być roztrzygnięty przez głosowanie, choćby pewna część obradujących już salę opuściła.

§ 27. O ileby w swoim czasie zgłoszone referaty nie mogły być wydrukowane przed Zjazdem, to w każdym razie zostaną wydrukowane same wnioski i rozdane członkom Zjazdu w dniu jego otwarcia.

§ 28. Na ogólnych zgromadzeniach Zjazdu mogą być odczytane tylko referaty, przyjęte przez Komitet Organizacyjny.

§ 29. Sekretarz ogólnego zgromadzenia Zjazdu i sekretarze posiedzeń poszczególnych Sekcyj winni w przeciągu 3-ch dni po zamknięciu obrad Zjazdu złożyć na ręce sekretarza generalnego podpisane przez właściwych prezesów protokuły posiedzeń.

§ 30. Do dnia 15 lutego zostanie ogłoszone drukiem pod kierunkiem sekretarza generalnego sprawozdanie ze Zjazdu. W sprawozdaniu zostaną podane: lista władz organizacyjnych i członków Zjazdu, referaty zakwalifikowane do druku przez właściwe Komisje sekcyjne, protokuły posiedzeń, streszczenie przemówień z tych os-

tatnich pod warunkiem dostarczenia ich przez mówców na piśmie Prezydjum Komisji sekcyjnej, która decyduje o ich ogłoszeniu drukiem.

§ 31. Do dnia 15 marca 1925 roku Prezydjum Zjazdu przyjmie od Komitetu Wykonawczego sprawozdanie z przebiegu prac Zjazdu.

§ 32. Pozostałe fundusze przechodzą na rzecz Związku Zawodowego Leśników w Rz. Polskiej, który w razie deficytu wynajdzie środki na jego pokrycie. Archiwum Ogólnego Zjazdu przechowa Związek Zawodowy Leśników w Rzeczypospolitej Polskiej.

Głosy w sprawie przedsiębiorstwa „Polskie Lasy Państwowe".

I.

Wyłączając lasy państwowe jako gospodarstwo przemysłowe, miarodajne czynniki stawiają sobie za najpoważniejszy argument — przysporzenie Skarbowi Państwa w obecnym okresie sanacyjnym znacznych zysków. Biorąc pod uwagę, że ta lub inna metoda gospodarki leśnej może wydać owoce dopiero po dłuższym okresie czasu, nie można brać powyższego argumentu za aktualny ze względu na sanację Skarbu.

Gospodarstwo leśne ma to do siebie, że nie da się porównać z żadnem innem gospodarstwem, którego bilans da się zamknąć czy to w okresie rocznym, jak rolnictwo, czy po skończonej kampanji, jak cukrownictwo, gorzelnictwo lub wszelkiego rodzaju zakłady handlowe i przemysłowe. Las rośnie całemi wiekami. Każdy wyłożony wydatek może dać dochód po dziesiątkach lat. Dobry leśnik musi przytem obok racjonalnej eksploatacji prowadzić umiejętną hodowlę, inaczej lasy przestałyby istnieć. Zarządzając zaś lasami w duchu handlowo-przemysłowym, dla podniesienia dochodowości, musimy zaniechać, a przynajmniej zredukować kosztowną hodowlę. Ta hodowla, którą z konieczności zarząd lasów „przemysłowo-handlowych" prowadzić będzie, daleka będzie od racjonalnej gospodarki leśnej. Las jest stałem, nieprzerwanem źródłem dochodu, ale o określonej wydajności; tę wydajność można natężać i osłabiać, ale nie wolno jej przeciągać, bo się zerwie na długie lata. Przeprowadzać reformę w całej organizacji lasów, li tylko ze względu na przejściową sanację Skarbu, byłoby niecelowe.

Lasy narodowe, państwowe mają zadanie nie tylko gospodarcze, obliczone na zyski; gospodarstwem leśnem powinna kierować przytem polityka państwowa, mająca na względzie wartość obszarów leśnych dla względów zdrowotnych, naukowych, przyrodniczych, etycznych, a nawet bardzo często strategicznych i obronnych. Gospodarka państwowa ma swoje właściwości. Przedewszystkiem musi powodować się racją stanu i względami państwowemi, oraz potrzebami społeczeństwa i nie może współzawodniczyć o większe dochody z przedsiębiorcą, którego jedynym celem istnienia jest zysk. Tam, gdzie niema widoków zysku, niema i przedsiębiorcy. Gospodarstwo państwowe, a szczególnie lasy państwowe istnieją dla dobra całego narodu i nie zawsze mogą dawać zyski książkowo obliczone, ale w tym czasie dają nieobliczalne dobrodziejstwa społeczeństwu. Wybitną rolę odegrały lasy rządowe w dostarczeniu budulca na cele odbudowy kraju. Niemniejsze znaczenie lasy państwowe posiadają jako główny dostawca opału po cenach kosztu dla szkół, instytucyj i biednej ludności miast, a głównie dla wojska.

Celem podniesienia wydajności dochodów z lasów państwowych należałoby przedewszystkiem wniknąć we wszystkie drobne czynności najmniejszych jednostek gospodarczych włącznie do leśnictw, gruntownie zbadać celowość wszystkich wydatków, oraz czy odpowiedni ludzie zajmują odpowiednie stanowiska. Partyjnictwo i protekcje dziś czynią u nas wielkie szkody. Ale to jest bolączka nie tylko lasów państwowych, lecz całego społeczeństwa. Dużo ludzi fachowych i skądinąd pożytecznych, duchem jednak obcych, a nawet wrogich państwowości polskiej, zajmuje obecnie poważne stanowiska państwowe, pracując jednak wyłącznie z myślą o sobie. Zajmowane przez siebie stanowisko traktują oni jak synekurę, jak rodzaj należnego sobie honorarjum za swoją fachowość, bez najmniejszego poczuwania się do lojalności względem Państwa, na którego istnieniu swój byt opierają. Co gorzej, tacy panowie „wciągają“ do siebie ze swego kółka więcej zaufanych i naturalnie bez pytania o kwalifikacje obsadzają z krzywdą dla interesów państwa dalsze stanowiska. Ten stan rzeczy przyczynia się do obniżenia wydajności naszych dochodów we wszystkich dzielnicach naszej administracji, nie tylko w lasach państwowych.

Sama zmiana nazwy bez gruntownego zbadania sprawy i zmuszenia wszystkich pracowników do lojalnej uczciwej pracy nie da pożądanych wyników. Naodwrót, reorganizacja w duchu prywatno prawnym rozszerzy ten dotychczasowy stan w niebezpieczniejszą, szkodliwszą formę. Da możność uwalniania niedogodnych sobie ludzi, a nabierania protegowanych. Usuwając pragmatykę urzędni-

czą, stworzy stosunek prywatno-prawny pracownika do państwa. Wszelka odpowiedzialność pracownika, jako urzędnika państwowego przestanie istnieć, bo spadnie do rzędu odpowiedzialności prywatnego człowieka wobec chlebodawcy. Pracowników różnych kategoryj zmusi konieczność de zjednoczenia się w związki i stowarzyszenia dla obrony swych praw. Nieuniknione będą nieporozumienia i strajki na tle ekonomicznem i politycznem, czego przy obecnym państwowym charakterze organizacji lasów państwowych być nie może, gdyż każdy pracownik, należąc do ogólnej rzeszy urzędników państwowych, pracując uczciwie, miał zapewniony przez odpowiednie ustawy spokojny byt i egzystencję. Jego rola w hierarchji społecznej, jako urzędnika, stróża państwa, kładła kres wszelkim wystąpieniom przeciwpaństwowym.

Ogólny kierunek gospodarki w lasach państwowych nawet przy nowej organizacji będzie pod wpływem sejmu i rządu i podporządkowany potrzebom i dobra ludności i Państwa. Skoro lasy państwowe są tak nieodłącznie związane z dobrem publicznem i czynnościami rządu i skoro mają nadal pozostawać w znacznym stopniu w zależności od sejmu i rządu, to wyłączenie w organizację prywatno-prawną będzie tylko fikcją stworzoną na papierze i żadnych praktycznych korzyści spodziewać się nie należy, oprócz olbrzymich kosztów reorganizacji. Czas, poświęcony na sanację Skarbu, będzie w lasach państwowych jakby dla ironji, nie okresem wzmożonej pracy i dochodowości, lecz okresem wątpliwych eksperymentów, wzmożonych wydatków, a co najgorsze, okresem tarć i nieporozumień między zwolennikami starej i nowej organizacji, co bardzo mało przyczyni się do wydajności pracy.

Będąc za pozostawieniem zarządu lasami państwowymi jako instytucji państwowej z pracownikami, opierającymi się na pragmatyce urzędniczej, nie należy jednak chwalić dotychczasowego systemu biurokratycznego. Nasz system prowadzenia biur i rachunkowości wymaga gruntownej zmiany. Ale nietylko w urzędach leśnych. Ciężka manipulecja kancelaryjna wprowadziła biurokrację do wszystkich dziedzin naszego państwowego życia.

Reforma powinna iść w kierunku uproszczenia formalistyki kancelaryjnej, oszczędności pracy, druków i czasu. Wszystko to można stopniowo wprowadzić w życie bez wielkich wstrząsów i olbrzymich kosztów przez odstąpienie od martwego szablonu, a godzenie manipulacji kancelaryjnej z życiem, dostosowywanie biuralistyki do miejscowych warunków życia i potrzeb, a nie życia do biuralistyki.

Waliły, dn. 25.VII 1924 r. *Stanisław Pinkowski.*

Z życia Z. Z. L. w Rzplitej Polskiej.

Komunikat Prezydjum Głównego Zarządu Zaw. Związku Leśników w Rz. Polskiej.

Celem uspokojenia, a zarazem przeszkodzenia mogącym wyniknąć olbrzymim szkodom przez fałszywą interpretację otrzymanych przez pracowników zwolnień, Prezydjum Głównego Zarządu pospiesza raz jeszcze upewnić swoich członków, że stojąc na straży dobra lasów polskich, jak również i interesów pracowników, nie dopuści w żadnym wypadku do wykorzystania tych zwolnień na szkodę pracowników. Opierając się na osobistem zapewnieniu p. Ministra R. i D. P., danem naszym delegatom, gwarantowanem słowem honoru, nikt z pracowników nie będzie zwolniony na podstawie obecnie otrzymanego wymówienia, za wyjątkiem tych, którzy z innego powodu otrzymali wymówienie stosunku służbowego.

Uważając więc, że najmniejsze zaniedbanie pełnienia obowiązków dotychczasowych fatalnie mogłoby odbić się na całości naszych lasów jako Dobra Narodowego, jak również, że zaniechanie uprawy i obsiewu posiadanych przez pracowników deputatów wyrządziłoby niepowetowaną szkodę im samym, przeto Prezydjum Zarządu Głównego w trosce o przyszłość tak jednych, jak i drugich, wzywa swoich członków do spokoju i ufności, że wytężą wszelkie dostępne środki, aby wprowadzenie zamierzonej organizacji odbyło się bez szkody dla lasów i pracowników.

Ponieważ opracowanie przyszłych umów zabezpieczających nietylko obecny, lecz i przyszły byt pracownika i jego rodziny w razie przejścia do emerytury, wymaga dłuższej pracy i uzgodnienia z żądaniami Związku, przeto Zjazd Delegatów Związku dla aprobaty tych poczynań zwołany zostanie z chwilą, kiedy projekt tej umowy zostanie przez Ministerstwo R. i D. P. Związkowi doręczony.

Za prezesa *Tinz.*

Komunikat Zarządu Głównego Związku Zawodowego Leśników w Rzeczypospolitej Polskiej.

W wykonaniu uchwały III Ogólnego Zjazdu Leśników Polskich w Poznaniu, który poruczył Głównemu Zarządowi Związku zorganizowanie IV Zjazdu Ogólnego, Zarząd Główny na jednem z posiedzeń uchwalił powołać w skład Komitetu Organizacyjnego następujących kolegów:

Bielańskiego Kazimierza,
Jezierskiego Leona,
Kozikowskiego Aleksandra,
Loreta Adama,
Makarewicza Leona,
Miklaszewskiego Jana,
Rogińskiego Wacława,
Sokołowskiego Stanisława,
Stankiewicza Wacława,
Schwarza Adama,
Tokarskiego Tadeusza,
Tinza Ludwika,
Vogtmana Jana,
Woszczyńskiego Stanisława,
Zagórskiego Józefa.

Na posiedzeniu Komitetu w dniu 1-go sierpnia r. b. dokonano wyboru prezydjum Komitetu Organizacyjnego, w skład którego weszli:

jako prezes: Zagórski Józef,
vice-prezesi: Miklaszewski Jan,
Rivoli Józef,
Sokołowski Stanisław.

Komitet Wykonawczy stanowią:

jako prezes: Zagórski Józef,
vice-prezes: Miklaszewski Jan,
członkowie: Bielański Kazimierz,
Godek Tadeusz,
Jezierski Leon,
Jedliński Władysław,
Kozikowski Aleksander
Loret Adam,
Makarewicz Leon,
Miłobędzki Józef,
Rogiński Wacław,
Rosiński Józef,
Schwarz Adam,
Stankiewicz Wacław,
Tokarski Tadeusz,
Titenbrun Michał,
Vogtman Jan,
Woszczyński Stanisław,

Tinz Ludwik, generalny sekretarz
Pomarański Józef, Wandurski Eugenjusz, Saganowski Stefan, } sekretarze

Ustalono następnie podział prac Zjazdu na cztery sekcje, a mianowicie:
1) polityki leśnej — przewodniczący sekcji Loret Adam
2) produkcji „ „ Schwarz Adam
3) organizacji gospodarstw „ „ Rosiński Józef
4) przemysłu i handlu „ „ Rogiński Wacław.

Dokonano w końcu kooptacji członków do Komitetu Organizacyjnego, do którego wchodzą:

Delegat Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych
Rektor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego
„ Politechniki Lwowskiej
„ Uniwersytetu Poznańskiego
Dziekan Wydziału Leśnego Sz. Gł. Gosp. Wiej.
„ „ Rolniczo-Leśnego Politechniki Lwowskiej
„ „ „ „ Uniw. Poznańskiego
Profesorowie Wyższych Uczelni Leśnych
Dyrektor Instytutu Doświadczalnego w Puławach
„ „ Meteorologicznego
Delegat Małopolskiego Towarzystwa Leśnego
„ Centralnego Związku Kółek Rolniczych
„ Zrzeszenia Właścicieli Lasów
Profesor Dr. Bujak Franciszek
„ Demianowski Zygmunt
„ Ludkiewicz Zdzisław
Ludkiewicz Seweryn
Boguszewski Stefan
Kowalczuk Józef, prezes Komisji Rolnej, poseł na Sejm
Poniatowski Juljusz, Wice-Marszałek Sejmu
Żółtowski Leon, poseł na Sejm
Margul M., prezes Związku Straży Leśnej
Naczelnicy Zarządów Okręgowych Lasów Państwowych oraz
Członkowie Komitetu Wykonawczego.

Przyjęty w ostatecznej redakcji regulamin IV Ogólnego Zjazdu Leśników polecono wydrukować w „Lesie Polskim", a niezależnie wydrukować w ilości 1,500 egzemplarzach oddzielnie.

Prezesom poszczególnych sekcyj pozostawiono swobodę zaproszenia współpracowników do prac sekcji.

Od postępu prac przygotowawczych uzależniono termin następnego zebrania, o którym członkowie zostaną powiadomieni.

Z Oddziału Suwalskiego.

Protokuł 5-go Walnego Zebrania członków Suwalskiego Oddziału Zw. Zaw. Leśn., odbytego w Augustowie w dniu 22 czerwca 1924 roku z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie Zebrania;
2. Odczytanie protokułu 4-go Walnego Zebrania;
3. Sprawa reorganizacji zarządu lasów państwowych;
4. Wolne wnioski i interpelacje.

I.

Przewodniczący Zarządu, kol. Mołodyński, zagaił Zebranie, liczące 53 osoby, witając zebranych członków i gości, i powołał na przewodniczącego Zebrania kol. Jakubowskiego Jana, na sekretarza kol. Mierzejewskiego Marjana.

II.

Odczytania protokułu 4-go Wal. Zebraniu zaniechano z powodu ogłoszenia go w „Lesie Polskim" № 3 r. b.

III.

Kol. Mołodyński, przedstawiszy Zebraniu uchwały Komisji Oszczędnościowej i Sejmowej Podkomisji Leśnej oraz Zjazdu Delegatów Związku Leśn. z dn. 27.IV 1924 r., zaznacza, że wypowiedzenia się w tej sprawie Delegatów tut. Oddziału na tymże Zjeździe nie można uważać za prawomocne, ponieważ Delegaci nie posiadali od Walnego Zebrania żadnych dyrektyw w tym kierunku, następnie wygłasza następującej treści memorjał:

„Przyczyny projektowanego przez Rząd stworzenia z lasów państwowych „przedsiębiorstwa o odrębnej jednostce prawnej" dopatruję się jedynie w chęci uzyskania większego dochodu z lasów państwowych oraz łatwiejszego dyspensowania funkcjonarjuszami leśnymi. O zamiarze uprzemysłowienia lasów państwowych niema mowy, ponieważ teza V-a Komitetu organizacji zarządu lasów państwowych przewiduje sprzedaż państwowych zakładów przemysłowych.

W preliminarzu budżetowym Państwa Polskiego na 1923 r. lasy państwowe figurowały z dochodem około 80 miljonów złotych, co odpowiada przy obecnym obszarze lasów państwowych w Polsce (do 2.900.000 ha) około 27 zł z 1 ha — w 1924 r. zaś z dochodem około 60 miljonów zł, t. zn. około 20 zł z 1 ha.

Ponieważ do 1924 r. dochód z 1 ha lasów państw. wynosił:

1) w b. zaborze austrjackim około 9 zł
2) „ „ rosyjskim „ 15 „
3) „ „ niemieckim „ 25 „

zatem stosunkowo do powierzchni leśnych w poszczególnych dzielnicach przeciętnie 18 zł, z 1 ha.

Wobec powyższego spodziewany w 1923 r. dochód z 1 ha lasu miał być wyższy od przedwojennego, a w 1924 ma się prawie równać dochodowi przedwojennemu. Trzeba jednakże stwierdzić, że lasy państwowe przed wojną światową we wszystkich zaborach były w stanie normalnym — podczas gdy lasy te obecnie są b. silnie przetrzebione, ponad etat wycięte (np. według zestawień p. T. Łuczyckiego wyrąbali Niemcy w latach 1915 — 1918 w okupowanej przez nich części Królestwa 32 etaty roczne — zatem o 29 za wiele), zniszczone przez pożary, korniki i sówkę, o dużych powierzchniach niezalesionych oraz o składzie personelu leśnego w większej części niefachowym — pozostawiają wiele do życzenia i wymagają dużych inwestycyj dla osiągnięcia przedwojennego stanu. Pozatem obecne ceny drewna stanowią zaledwie 72% cen przedwojennych.

Konstatując stan powyższy nie można się dziwić, że obecny dochód z naszych lasów peństwowych nie dochodzi do pożądanej wysokości przedwojennej.

Uważam, że jedyną drogą, która prowadzi do zwiększenia dochodów z lasów państwowych i podniesienia wartości tychże, jest intensywność gospodarki leśnej.

Intensywność ta wymaga kategorycznie:

1) definitywnego urządzenia gospodarstwa leśnego w celu konkretnego ustalenia rozporządzalnej masy drzewnej i przyrostu rocznego, jako bazy operacyjnej na przyszłość;

2) zmniejszenia maksymum obszaru objektu gospodarczego, poddanego kierownictwu jednego osobnika, t. j. nadleśnictwa, do dopuszczalnego gospodarczo minimum powierzchni, t. j. 4 — 5.000 ha;

3) stosownego zwiększenia personelu wykonawczego przez zmniejszenie obszaru leśnictw do maksymum 1.500 ha i podniesienie jego kwalifikacyj przez urządzanie kursów dokształcających, a na przyszłość przez jaknajrychlejsze zreorganizowanie obecnie istniejących szkół dla leśniczych na państwowe średnie szkoły leśne o typie naukowym 3-letnim, ewentualnie 4-letnim ze szczególnem uwzględnieniem praktycznej eksploatacji leśnej i handlu drzewnego;

4) planowej gospodarki inwestycyjnej, jak budowa budynków gospodarczych, dróg i kolejek leśnych oraz zakładanie osad robotniczych dla umożliwienia prowadzenia eksploatacji leśnej we własnym zakresie;

5) przyznania każdemu urzędnikowi pewnego samodzielnego zakresu działania na własną jego odpowiedzialność w celu rozwinięcia

w nim inicjatywy indywidualnej oraz poczucia obowiązku i samodzielności — przez odpowiednie zmodyfikowanie instrukcyj służbowych dla nadleśniczych i leśniczych, które jako twory kancelaryjne w zetknięciu się z życiem wykazały dużo swych ułomności;

6) zainteresowania wszystkich funkcjonarjuszów w uzyskaniu najlepszych rezultatów gospodarczych przez przyznanie im remuneracji za dobre wyniki ich pracy;

7) uproszczenia systemu prowadzenia rachunkowości i biurowości;

8) dostosowania taryf kolejowych za przewóz drewna i jego sortymentów oraz opłat wywozowych od materjałów eksportowych do zagranicznych cen tych produktów — do tego czasu, w którym konsumcja krajowa zrówna się z etatem rocznym;

9) utworzenia przy Depart. Leśn. i O. Z. L. P. wydziałów przemysłowo-handlowych, któreby kierowały eksploatacją i dysponowały produktami leśnemi.

Zastanowiwszy się nad tem, czy chociaż jeden z powyższych punktów wymaga dla wprowadzenia go w czyn wyłączenia administracji lasów państwowych w osobną jednostkę prawną — przyszedłem do przekonania, że nie. Cele te osiągnięto w lasach państwowych zachodnich bez uciekania się do tego eksperymentu.

Wyodrębnione przedsiębiorstwo leśne, którego celem jest uzyskanie najwyższego dochodu z lasów, musiałoby zastosować w gospodarstwie kolej finansową, względnie najwyższej renty gruntowej.

W latach 1870 — 1880 w Niemczech dążono do zastosowania w gospodarstwach leśnych państwowych i prywatnych kolei finansowej i najwyższej renty gruntowej, ponieważ ówcześni autorowie leśni niemieccy utrzymywali, że gospodarstwo leśne na równi z każdem innem przedsiębiorstwem handlowem ma jedynie na celu osiąganie, o ile można, najwyższego czystego dochodu. Nie ulega wątpliwości, że wobec takiego zapatrywania się na gospodarstwo leśne, lasy dla właściciela prywatnego mają zupełnie inne znaczenie, aniżeli mają je dla Państwa. Lasy winne być uważane przez Państwo za źródło dobrobytu społecznego, gdy tymczasem właściciel prywatny poczytuje je za kapitał, o tyle zasługujący na utrzymanie, o ile przynosi odpowiedni procent. Leśnicy ci, zwolennicy teorji finansowej, twierdzili, iż pozostaje ona w zupełnej harmonii z nauką ekonomji politycznej— tymczasem w 1872 r. w Niemczech wezwani zostali przez Rząd na kongresy, jakie miały miejsce w Eisenach i Berlinie, urzędowi reprezentanci nauki ekonomji politycznej, którzy, uznając zupełną niezależność interesów prywatnych w zakresie produkcji leśnej, żądali jednak, aby interes prywatny nie był postawiony w sprzeczności z interesami

ogółu. U nas w tym wypadku przedstawicielem interesu prywatnego jest Ministerstwo Skarbu, żądające największego dochodu z lasów, a ogółu — naród.

Z powyższych też pobudek Senat francuski w 1872 r. odrzucił jednogłośnie faworyzowany przez rząd projekt sprzedaży słabo rentujących się lasów państwowych — bez względu na konieczność spłacenia ogromnej kontrybucji wojennej.

Wprawdzie wówczas zastosowano najwyższą kolej finansową w lasach państwowych Saksonji, znajdującej się w wybornych warunkach klimatycznych, ale rodzi się pytanie, czy teorja gospodarcza, dająca się stosować z korzyścią w Saksonii, może być bez namysłu zastosowana w takiem Państwie, jak Polska. Potrzebne są do tego przedewszystkiem dane statystyczne, na podstawie których możnaby było dokonać potrzebne obliczenia, a tych niestety jeszcze nie mamy.

O ile wyodrębnienie lasów państwowych ma jedynie na celu kontraktowanie funkcjonarjuszów leśnych dla ochrony Państwa przed „nieróbstwem", to art. 62 i 116 ustawy o państw. służbie cywilnej z dn. 17.II 1922 r. daje p. Ministrowi zupełne prawo usunięcia tych „nierobów", wobec czego uciekanie się do systemu kontraktowania funkcjonarjuszów — specjalnie tylko przedsiębiorstw państwowych — jest zupełnie zbyteczne. Należałoby jedynie z tego względu zaostrzyć przepisy dyscyplinarne. Zaznaczyć jednakże muszę, że istnieje też „nieróbstwo przymusowe" wskutek nieodpowiednich zarządzeń władz, ograniczeń kompetencji podwładnych etc., które to zło należałoby w pierwszym rzędzie usunąć".

Poczem kol. Mołodyński stawia wniosek: 5-e Walne Zebranie członków Suwalskiego Oddziału oświadcza się kategorycznie przeciw utworzeniu z lasów państwowych przedsiębiorstwa z odrębną osobowością prawną, a w związku z tem i przeciw kontraktowaniu funkcjonarjuszów leśnych — natomiast uważa za niezbędną stopniową reorganizację gospodarki w lasach państwowych w myśl wyżej wymienionych zasad.

Kol. Bańkowski Czesław, uzasadniając w dłuższem przemówieniu konieczność reorganizacji obecnego systemu administracji lasów państwowych, którego wadliwość leśnicy odczuwają dotkliwie i który w większej części jest przyczyną „nieróbstwa", odczytuje następnie rezolucję w tej sprawie Koła miejscowego w Rajgrodzie i w końcu wzywa Delegatów do energicznego wystąpienia przeciwko zakusom pewnych sfer na całość lasów państwowych oraz uszczupleniu praw funkcjonarjuszów leśnych.

Kol. Bajer analizuje przyczyny utworzenia przedsiębiorstwa P. L. P. i w końcu przyłącza się do wniosku kol. Mołodyńskiego.

Wniosek kol. Mołodyńskiego przyjęto jednogłośnie.

IV.

1. Kol. Mołodyński stawia wniosek zmniejszenia liczby Delegatów na Zjazd z powodu braku funduszów na opłacenie kosztów podróży tychże.

Kol. Bańkowski oświadcza się przeciwko temu wnioskowi i wzywa Delegatów do kompletnego udziału w Zjeździe w dn. 29.VI oraz proponuje dobrowolne opodatkowanie się członków na ten cel po 1 zł.

Wniosek kol. Bańkowskiego przyjęto i zebrano doraźnie 43 zł.

2. Kol. Jarzębowicz przedstawia nieznośne warunki mieszkaniowe gajowych, którzy mieszkają w wynajętych, a w dużej części też budynkach rządowych, walących się. ewentualnie w barakach robotniczych.

3. Kol. Dałek podnosi brak łąk w deputacie gajowych.

Kol. Mołodyński wyjaśnia, że remont starych budynków i budowa nowych postępuje b. powoli z powodu braku kredytów i tu żadne interwencje w obecnej porze sanacyjnej nie pomogą — co do łąk zaś, to gajowym należy się 5 ha deputatu, którego pewną część winny stanowić też łąki — naturalnie, o ile wogóle dane N-ctwo posiada takowe. W razie braku łąk w danem N-ctwie należy wnieść do O. Z. L. P. prośbę o przydział łąk w N-ctwie, posiadającem większą ilość łąk.

Dzierżawienie łąk lub zwiększenie deputatu ponad powyższą normę jest niedopuszczalne.

W końcu kol. Jakubowski i Bańkowski wzywają członków do prenumerowania „Lasu Polskiego“ i „Ech Leśnych“ oraz regularnego wpłacania składek członkowskich i prenumeraty.

Na tem obrady zakończono.

Przewodniczący: *Jan Jakubowski.*
Sekretarz: *Marjan Mierzejewski.*

Z Oddziału Częstochowskiego.

Dnia 22 czerwca 1924 r. ogólny nadzwyczajny Zjazd Oddziału Częstochowskiego Związku Zawodowego Leśników w Rzp. przyszedłszy do wniosku, że:

1) w tak młodym organizmie, jakim jest nasze Państwo, tak daleko idące inowacje i eksperymenty, niepraktykowane dotychczas w żadnem innem kulturalnem Państwie, są zbyt ryzykowne;

2) sprawa reorganizacji, mająca ogólno-społeczne znaczenie, nie może być rozpatrywana przez delegatów poszczególnych oddziałów,

lecz wymaga także opinji innych światłych sfer społecznych, którym takie narodowe bogactwo, jakie przedstawiają lasy, leży na sercu;

3) zamierzona reorganizacja w lasach państwowych, mająca na celu nadanie oddzielnej osobowości prawnej lasom państwowym, może godzić do pewnego stopnia w ustawę o upaństwowieniu lasów prywatnych;

4) odpaństwowienie pracowników w lasach państwowych może osłabić sprężystość i odpowiedzialność tychże, na czem ucierpi gospodarstwo leśne, — wzywa Zarząd Główny do jak najspieszniejszego zorganizowania ogólnego zjazdu wszystkich leśników polskich, zapraszając z prawem głosu przedstawicieli świata naukowego, prawników, ekonomistów i innych.

Częstochowa, dnia 22 czerwca 1924 r. Prezes: *Tokarski*.

Z Oddziału Cieszyńskiego.

Uchwały Oddziału Cieszyńskiego Związku Zawod. Leśników w Rz. Pol., pewzięte na zebraniu w dn. 26 czerwca 1924 r.

Przejęci do żywego troską o utrzymanie, umocnienie i rozwój lasu polskiego, owej spuścizny naszych królów, spuścizny, która przetrwała fale zniszczenia naszego kraju w czasie niewoli, członkowie Oddziału Cieszyńskiego Z. Z. L. w Rz. Pol., wobec zamierzonego przekształcenia tej gałęzi gospodarki narodowej na przedsiębiorstwo państwowe, mające za cel:

1) zabezpieczenie dostatecznego pokrycia potrzeb rynku wewnętrznego, a to w pierwszym rzędzie *przez wzmożenie produkcji drewna* i jej odpowiednie w kraju rozmieszczenie;

2) utrzymanie w ręku Państwa, jako największego producenta drewna, możności regulowania cen na rynku wewnętrznym;

3) zapewnienie Skarbowi Państwa należnych zysków, a to przez nadanie przedsiębiorstwu Lasów Państwowych odrębnej osobowości prawnej i zmianę stosunku służbowego pracowników z publiczno-prawnego na prywatno-prawny, zwraca się za pośrednictwem Władz Z. Z. L. w R. P. do czynników decydujących w tej sprawie z ostrzeżeniem: *„Caveant consules, ne quid Respublica detrimenti capiat"* i uchwala następujące rezolucje:

1) zważywszy, że lasy państwowe stanowią część majątku Państwa Polskiego, przejętego po wyzwoleniu z pod władzy zaborców, jako majątek narodowy, nierozdzielną od innych części majątków, zatem ze stanowiska historycznego utworzenie z tych lasów odrębnej (niepaństwowej) osobowości prawnej jest sprzeczne z tradycją historyczną;

2) zważywszy, że lasy w ogólności, a państwowe w szczególności, mają doniosłą rolę do spełnienia w prawidłowem regulowaniu stosunków meteorologicznych w kraju i, co zatem idzie, wpływają dominująco na kulturę rolną, zatem administrowane być muszą ze stanowiska ogólno gospodarczego Państwa, a nietylko eksploatowane dla czasowego kupieckiego zysku;

3) zważywszy, że utrzymanie i odnowienie lasów traktowane być musi z wyższego społecznego i naukowego, a nie czysto kupieckiego punktu;

4) nie zaprzeczając, że lasy państwowe, w granicach swego przeznaczenia, Skarbowi Państwa możliwie wysoki dochód przynieść winny, członkowie Oddziału Cieszyńskiego nie zaprzeczają również, że uproszczenie i zbliżenie dotychczasowego systemu gospodarki i rachunkowości do metody kupieckiej jest wielce wskazane i pożądane, w szczególności ściste określenie obowiązków i odpowiedzialności, a tem samem usamodzielnienie pracowników;

5) zważywszy w końcu, że wszystkie cele, zakreślone powyżej, daleko lepiej osiągnięte być mogą, jeśli administracja lasów pozostanie nadal w ręku Państwa i przy racjonalnej reorganizacji służby państwowej leśnej wydatki do możliwego minimum zmniejszone, a dochody podwyższone być mogą, że wszelkie zmiany, zdążające do wprowadzenia trybu kupieckiego równie dobrze w organizmie ściśle z organizmem Państwa złączonym przeprowadzone być mogą, że przeto wyodrębnienie lasów Państwa Polskiego w osobną jednostkę prawną, rządzoną przez organizacje państwowe, obniży tylko dochody, albo zdewastuje lasy dla chwilowej intraty — wnosimy stanowczy protest przeciw tej inowacji, nieuzasadnionej niczem i niezgodnej z istotą i potrzebami administracji leśnictwa państwowego.

Zważywszy, że obecny ustrój biurokratyczny, pochodzący z czasów rządów zaborczych, w administracji lasów utrzymanym być nie może, albowiem wobec zainicjowanego ruchu w przeważnej liczbie państw europejskich objawia się dążenie do upodobnienia trybu administracji państwowej leśnej do trybu przyjętego w kupiectwie i przemyśle, jako konieczność uproszczenia manipulacji, Oddział Cieszyński uchwala:

Władze Z. Z. L. w R. P. zechcą całym swoim wpływem wymóc, ażeby administracja lasów państwowych pod względem gospodarczym była zupełnie uniezależniona od wszelkich wpływów postronnych i podlegała wyłącznie przełożonym i naczelnym organom państwowym, zaś co do służby wewnętrznej i komercyjnej, ażeby posiadała organizację jak najprostszą, opartą na ścisłej łączności zarządzeń i wykonania, przy ściśle oznaczonej kompetencji każdego pracownika

i na podstawie przepisów wolnych od wszelkiego biurokratyzmu i tak sformułowanych, by nie podlegały częstym dla toku czynności szkodliwym zmianom.

Oddział Cieszyński przyjął z wielkiem ubolewaniem nieprzychylną ocenę pracowników leśnictwa przez Pana Ministra, wyrażoną delegacji Z. Z. L. w R. P. w dniu 20 maja b. r. przez zarzucanie im „nieróbstwa“.

Pragnąc sprostować to nieprzychylne mniemanie o pracownikach całej gałęzi służby państwowej, Oddział zmuszony jest zaznaczyć, że pozory „nieróbstwa“ nie leżą ani w złej woli, ani w braku gorliwości, ani niewykształceniu lub niedokształceniu pracowników, ale w systemie, niedopuszczającym żadnej samodzielności, w przestarzałej manipulacji, w rewizji każdej sprawy przez cały szereg rewidentów, superrewidentów i aprobantów i całym splocie bezcelowych formalności.

Uważając celową i skuteczną rewizję agend każdego pracownika za konieczną, Oddział wnosi:

Celem umożliwienia szybkiego, terminowego, a przytem rzeczowego załatwiania spraw, uważamy obók określonych w II uchwale zmian w organizacji służby wewnętrznej (manipulacyjeej i rachunkowej) za konieczne wprowadzenie stałej, celowej i skutecznej kontroli.

Oddział Cieszyński trwa przy swoich rezolucjach z dn. 15 kwietnia w przedmiocie pozostawienia pracowników państwowych leśnych w stosunku służbowym publiczno-prawnym i uprasza Władze Z. Z. L. w R. P., ażeby wszelkiemi siłami, ewentualnie przez Władze Ustawodawcze, domagały się utrzymania obecnego stosunku służbowego.

Prezes: *Małysz.*

Z Oddziału Pomorskiego.

Wyciąg z protokułu Walnego Zebrania Oddziału Pomorskiego odbytego w dniu 7 lipca 1924 r. w Czersku.

W zebraniu wzięło udział 224 członków. Po nabożeństwie otworzył Zebranie przewodnicący kol. Fijałkowski, witając zebranych członków i przybyłych gości, reprezentujących miejscowe władze.

Na wniosek kol. Tomaszka wybrano do prezydjum kol. Fijałkowskiego, jako przewodniczącego Zebrania, który zaprosił jako asesorów kol. Truszkowskiego i Rozkosza, a na sekretarzy kol. Bonina i kol. Żeznackiego.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum na wniosek przewodniczącego postanowiono wysłać depeszę hołdowniczą do Pana Prezydenta Rzplitej.

Na wniosek kol. Tomaszka znany wszystkim Kołom miejscowym z rozesłanych odpisów protokuł poprzedniego Zebrania przyjęto do wiadomości bez odczytania.

Sprawozdanie z działalności Zarządu złożył przewodniczący. Przedstawił powstanie Oddz. Pomorskiego i dotychczasowe zorganizowanie go.

Obecnie liczy Oddz. Pomorski 400 członków i dzieli się na 8 kół miejscowych, a mianowicie Koło Wejherowskie 75 członków, Koło Kartuskie 35 człon., Koło Kościerzyńskie 38 człon., Koło Starogardzkie 78 człon., Koło Czerskie 33 człon., Koło Chojnickie 47 człon.,. Koło Tucholskie 42 człon., Koło Osie 58 członków.

Praktyka wykazała, że najsprawniej pracują Koła, które leżą w granicach kas leśnych. W czasie od ostatniego W. Zebrania, t. j. od stycznia r. b. odbył Zarząd 5 posiedzeń: dnia 6.I, 1.II, 9.III, 6.IV, 4.V. Na zebraniach Zarządu zajmowano się organizacją Oddziału, wyjaśniano sprawy, poruszane na Zebraniach Kół miejscowych, załatwiono szereg bieżących spraw Związku, interpelując również w szeregu osobistych spraw członków przez Główny Zarząd w M. R. i D. P. i wprost w Dyrekcji Las. Państw. w Toruniu. Na skutek starań Zarządu M. R. i D. P. zarządziło zmianę wynagrodzenia strażników i przyrzekło zmianę ryczałtów wszystkich kategoryj urzędników leśnych. Ostatnia sprawa miała być załatwiona do końca maja b r., jednak wskutek zmian personalnych w naczelnych władzach dotychczas ostatecznie załatwiona nie jest. Sprawy umundurowania, poruszanej przez wiele kół miejscowych, Zarząd ostatecznie nie załatwił, uważając ją po przeprowadzeniu licznych korespondencyj za niedojrzałą. W sprawie kupna broni myśliwskiej przez członków Związku Zarząd zwrócił się do Głównego Zarządu, który obiecał poczynić starania u większych firm, by wszyscy członkowie Związku w całem Państwie nabywać mogli broń na dogodniejszych warunkach. Zarząd urządził po ostatniem W. Zebraniu wycieczki z poszczególnemi Kołami miejscowemi do wyłuszczarni w Klosnowie, następnie do Kartuz dla omówienia hodowli mieszanych i bukowych drzewostanów i przygotował na następny dzień po obecnem W. Zebraniu wycieczkę do Państ. Nadleś. Osieczno, dla zwiedzenia szkód, wyrządzonych przez sówkę chojnówkę. Przewodniczący przedstawił korzyści, jakie odnoszą wszyscy leśnicy, a szczególnie młodzi z urządzanych naukowo-gospodarczych wycieczek i gorąco zachęcał, by członkowie brali w nich jaknajliczniejszy udział. W końcu podniósł, że wkładki na kupno własnego domu wpłacili dotychczas tylko członkowie koła miejscowego Czersk i wezwał, by wszyscy członkowie innych kół uiścili te wkładki tej jesieni zaraz po zbiorach.

Sprawozdanie kasowe przedłożył skarbnik Oddz., kol. Jankowski z tem, że znajduje się obecnie w kasie Oddz. 1.400.000.000 Mk.

Kol. Soboczyński podnosi, że nie zostały załatwione następujące sprawy, wniesione przez niego jako przewodniczącego koła Starogardzkiego do Zarządu, a mianowicie: sprawa dodatku kresowego, pokrycie przez rząd kosztów umundurowania urzędników leśnych, postaranie się o głos w Banku Polskim w stosunku do akcyj, zakupionych przez członków Związku, sprawa zapomóg za zniszczone oziminy przez tegoroczną ciężką zimę. Powyższe sprawy wyjaśnili kol. Tomaszek, Krzesiwo i Fijałkowski, że jedne sprawy odrzuciła komisja wniosków na zebraniu delegatów w Warszawie, jako nieaktualne, inne jako niedające się załatwić.

Po południu wygłosił kol. Kuniewski referat o reorganizacji Lasów Państwowych, przeczytał uchwalony przez Radę Ministrów statut przedsiębiorstwa państwowego pod tutułem „Polskie Lasy Państwowe" i wyjaśnił poszczególne punkty.

Z dyskusji wyłoniły się następujące wnioski, uchwalone przez W. Z.

1. W. Z. Oddziału Pomorskiego Z. Z. L. w Rzplitej Pol., odbyte w dniu 7 lipca w Czersku, uznaje zasadniczo utworzenie przedsiębiorstwa z lasów państwowych za bardzo niepożądane i szkodliwe dla gospodarstwa w lasach państwowych i dla ich trwałej dochodowości. Również bardzo szkodliwy wpływ musi mieć odebranie pracownikom w lasach państwowych charakteru urzędników państwowych, co zmniejszy pewność ich stanowisk, a nie zwiąże ich w dostatecznym stopniu z warsztatem pracy.

Rozumiejąc niebezpieczeństwo grożące lasom i broniąc dotychczasowego swego stosunku służbowego, zebrani na W. Z. leśnicy z Pomorza wypowiadają się przeciwko wprowadzonym zmianom i wzywają Zarząd Główny i Delegatów, by przedsięwzieli wszelkie możliwe starania, by uchylić utworzone przedsiębiorstwo i aby w lasach państwowych gospodarowali nadal leśnicy w charakterze urzędników państwowych, tak jak to jest we wszystkich państwach europejskich.

2. Walne Zebranie uchwala, by pracownicy lasów państwowych nie zawierali pojedynczo kontraktów służbowych, lecz aby kontrakty te dla wszystkich stopni służbowych ustalone zostały w porozumieniu z Z. Z. L. w Rzplitej.

Równocześnie W. Z. wzywa Zarząd Główny i Delegatów, ażeby postarali się o przeprowadzenie powyższej uchwały we wszystkich Oddziałach, tak by nikt w Polsce nie zawierał kontraktów służbowych w lasach państwowych bez polecenia Z. Z. L.

3. Walne Zebranie poleca Zarządowi stale informować społeczeństwo o sprawach leśnictwa polskiego wogóle, a lasów państwowych

w szczególności, za pośrednictwem prasy miejscowej, zaś w obecnej chwili uświadamiać ogół o niebezpieczeństwie, grożącem lasom państwowym przez wprowadzenie w życie reorganizacji lasów państwowych w formie, uchwalonej przez Radę Ministrów.

W tym celu wybrano osobną komisję prasową, do której wybrani zostali: kol. Puszet, Tomaszek, Krzesiwo i Truszkowski.

4. Walne Zebranie, uznając wadliwość obecnej administracji Lasów Państwowych, wybiera komisję złożoną z 5-ciu członków, która przygotuje w formie referatu dane do projektu reorganizacji i przedłoży je Zarządowi Oddziału celem doręczenia go Zarządowi Głównemu.

Do tej komisji wybrano: kol. Spławę-Neymana, Puszeta, Kuniewskiego, Soboczyńskiego i Kurpińskiego.

W. Z. uchwala wysłać do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej podczas jego pobytu na Pomorzu delegację, złożoną z 10 członków i zaproszonych przez delegację osób zainteresowanych, która wręczy mu memorjał, wypowiadający się przeciw przekształceniu lasów państwowych w przedsiębiorstwo prywatne.

Wybrani zostali do delegacji: kol. Fijałkowski, Kabza, Bonin, Kolańczyk, Ber, Raszke, Welfle, Puszet, Szulc i Smoliński.

Na delegatów do Warszawy wybrano jednogłośnie: kol. Kurpińskiego i Truszkowskiego.

Jako członków sądu wybrano kol. Ruszkowskiego, Bera i Czyżewskiego, jako zastępców Kolańczyka i Kobierzyńskiego.

Przewodniczący przedłożył i wytłumaczył opracowany regulamin samopomocy koleżeńskiej, deklaracje do podpisania przez zgłaszających się członków i wniosek, w którym W. Z. wyznaczy wysokość składki. Po omówieniu przyjęty został jednogłośnie regulamin, deklaracje i wkładki uchwalone w wysokości 3 złotych jednorazowo rocznie, a w razie wyczerpania wpłacanie ich powtórnie w tym samym roku, stosownie do przepisów regulaminu.

Kol. Bieliński zgłasza wniosek, by podnieść wkładki miesięczne do Związku, wynoszące obecnie 1 zł na 5 zł Kol. Puszet zgłasza poprawkę, by składka wynosiła 3 zł i aby nadwyżki ze składek przeznaczyć na fundusz własnego domu. Wniosek ten upadł. Kol. Kolańczyk zapytuje, w jakim celu kupuje Związek własny dom. Przewodniczący wyjaśnia doniosłe znaczenie własnego domu i wzywa zebranych do złożenia oznaczonej przez Zjazd delegatów obowiązujących każdego członka składek po 50 kg żyta i do zbierania dobrowolnych składek.

Czersk, dnia 7 lipca 1924 r.

Przewodniczący: *Jan Fijałkowski.*
Sekretarz: *Jan Bonin.*

Z Oddziału Radomskiego.

Uchwały Walnego Zebrania Członków Zawodowego Związku Leśników Oddziału Radomskiego, powzięte dnia 27-go lipca 1924 r. w przedmiocie zamierzonej reorganizacji lasów państwowych.

Walne Zebranie Oddziału Radomskiego Zawodowego Związku Leśników, odbyte dnia 27-go lipca 1924 r. w drugim terminie w obecności 190 członków, postanowiło:

1) Reorganizacja administracji leśnej, a przedewszystkiem centrali ministerjalnej jest niewątpliwie pożądana w kierunku ulepszenia i wprowadzenia do tej ostatniej odpowiednich czynników o charakterze państwowo-administracyjnym, których brak dotkliwie daje się odczuwać, i wskazana, jako dążenie do sanacji Skarbu i podniesienia dobra państwowego.

2) Ogłoszony statut organizacyjny z dnia 30-go czerwca 1924 r. nie jest zgodny z zasadami państwowej administracji, ponieważ ta ostatnia nie dopuszcza nigdy przy głębokich nawet reformach takich wstrząsów, jakie są połączone z powyższym statutem; wszelkie bowiem reformy przeprowadzać należy drogą uplanowanej i głęboko przemyślanej ewolucyjnej akcji.

Ostrożność, stopniowość i umiarkowanie są zasadniczemi podstawami wszelkich czynności w zakresie leśnictwa, które to podstawy statut w zupełności ignoruje.

Wprowadzona przez Statut zasada, że opieka i dozór nad lasami państwowemi, stanowiącemi jednocześnie własność Narodu, ma być odebraną od urzędników państwowych i oddaną w ręce pracowników kontraktowych, zagraża największą katastrofą leśnemu mieniu państwowemu i budzi niepokojącą trwogę o ciągłość i trwałość gospodarki, a tem samem i o przyszłość lasu polskiego.

Zasada ta stanowi rażącą sprzeczność z naukowemi podstawami administracji państwowej.

3) Traktowanie lasów państwowych jako handlowego przedsiębiorstwa musi stać się zgubnem dla ich społecznego znaczenia; przed kilkudziesięciu jeszcze laty przez naukę administracji państwowej zostało stwierdzone i udowodnione, że przedsiębiorstwa handlowo-komercyjne w ręku państwa przekształcają się w organizacje zgubne dla bytu ekonomicznego, których wpływ na interes Skarbu może być tylko wysoce ujemny.

4) Raptownie dokonane i pod żadnym względem niczem nie usprawiedliwione zwolnienie wielotysięcznej masy urzędników leśnych stanowi zjawisko, które szerokiem echem rozejdzie się nietylko po kraju, lecz i poza jego granicami, wywołując wersje i pogłoski

o charakterze najrozmaitszym, lecz zawsze wysoce dla Państwa Polskiego szkodliwym, a fakt dokonania tej akcji wywołał już wrzenie i niepokój wśród rzeszy leśników, co niewątpliwie odbić się musi na lesie samym.

Wobec podanych motywów zakładamy jak najkategoryczniejszy protest przeciwko powyższej reorganizacji, bagatelizującej głos ludzi nauki i praktyki, zastrzegamy się przeciwko obelżywym i krzywdzącym zarzutom, skierowanym przeciwko ogółowi leśników, żądając jednocześnie postawienia winnych w stan oskarżenia.

Wreszcie zwracamy się do Głównego Zarządu Związku z prośbą o niecofnięcie się przed jak najenergiczniejszemi krokami celem niedopuszczenia wprowadzenia w życie szkodliwych dla lasów polskich zarządzeń i cofnięcia zarządzonych już w tym kierunku czynności.

Zarazem Walne Zebranie Oddziału Radomskiego zapewnia o swem bezwzględnem poparciu wszelkich w tym kierunku powziętych poczynań.

Prezydjum Zebrania:

Przewodniczący: *W. Klimaszewski*

Asesorowie: *Paszyński, Aksamitowski*

Sekretarze: *Uljasz, Czaczkowski*

Z Oddziału Siedleckiego.

Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Siedleckiego Oddziału Związku Zawodowego Leśników w Rzeczypospolitej Polskiej, zwołane w dniu 27-go lipca 1924 roku w sprawie reorganizacji gospodarki lasów państwowych, w związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28-go czerwca 1924 roku o statucie przedsiębiorstwa „Polskie Lasy Państwowe" i w związku z pertraktacjami Głównego Zarządu Związku Zawodowego Leśników z p. Ministrem Rolnictwa oraz z udzielonemi w tej sprawie wyjaśnieniami przez p. Ministra, — solidaryzując się w zupełności ze stanowiskiem, zajętem przez Zarząd Główny Z. Z. L. względem zatwierdzonego już statutu przedsiębiorstwa „P. L. P.", jeszcze raz kładzie nacisk na braki i ujemne strony powyższego, a mianowicie:

1) Statut przedsiębiorstwa „P. L. P.", jako niedostateczny i pośpiesznie opracowany, posiada wiele niedokładności, zupełnie pomija dezyderaty delegatów Związku i nie daje gwarancji zabezpieczenia przyszłości lasom polskim, a i według słów samego p. Ministra posiada bardzo poważne braki.

2) Statut przedsiębiorstwa „P. L. P.", przewidujący specjalne wynagrodzenie dla administracji lokalnej za osiągnięcie wyższej

dochodowości z lasów, a pomijający głębokiem milczeniem hodowlę lasu, a więc i jego przyszłość, działać będzie demoralizująco na słabsze jednostki.

3) Statut przewidujący możność wyrębów, przekraczających etaty mimo wyniszczenia lasów naszych przez wojnę, będzie bezwzględnie szkodliwy.

4) Statut nie zabezpiecza bytu pracownikom leśnym i nie daje żadnej gwarancji spokojnej pracy, bo w trosce o dach nad głową każdy leśnik zmuszony będzie ulegać rozmaitym wpływom, aby się na stanowisku utrzymać, a długoletnich pracowników leśnych na starość oddaje na łaskę i niełaskę przedsiębiorstwa.

Zebrani protestują przeciwko wprowadzeniu powyższej ustawy, jako zmierzające do wyniszczenia lasów polskich, które są dobytkiem całego narodu i zaznaczają, że dezyderaty wyrażone przez Zarząd Główny Związku Leśników w piśmie do p. Ministra Rolnictwa, wręczonem 15 b. m., uważają za to minimum żądań, od którego w żadnym razie odstępować nie należy.

Nadto stwierdzamy, że odpowiedź p. Ministra na to pismo nie jest zadowalniająca.

W związku z powyższem wzywamy Główny Zarząd Związku Zawodowego Leśników w Rzeczypospolitej Polskiej, ażeby zaraz zwrócił się do ciał ustawodawczych jeszcze w tej kadencji z apelem, aby sprawy leśnej w Polsce nie zaprzepaszczać przez wprowadzenie nie nadającego się do życia statutu przedsiębiorstwa „Polskie Lasy Państwowe".

Zarząd Siedleckiego Oddziału Związku Zawodowego Leśników w Rzeczypospolitej Polskiej po zapoznaniu się ze statutem przedsiębiorstwa „Polskie Lasy Państwowe" w całości popiera protest, złożony p. Ministrowi Rolnictwa i Dóbr Państwowych przez Delegatów Głównego Zarządu Związku Leśników Polskich w dniu 1-go lipca 1924 roku i w uzupełnieniu powziętej przez Walne Zgromadzenie uchwały nadmienia, co następuje:

1) Raptowna reorganizacja, przedsiębrana przez p. Ministra, jest eksperymentem, który w pierwszym rzędzie dotknie boleśnie całość naszych lasów państwowych i tak mocno nadszarpniętych trzyletnią rabunkową gospodarką okupantów, rozpoczęta jest bowiem w chwili, gdy prowadzenie gospodarki państwowej zaczęło wytwarzać pewien system, który możnaby stopniowo ulepszyć, i jeżeliby takowy nie dał odrazu pozytywnych wyników, to można przypisać obecnej stagnacji w dziale drzewnym, oraz temu, że instancja III, pomimo

pięcioletniego istnienia nie stawiała sprawy handlowej na miejscu pierwszem, nie potrafiła ująć w swe ręce eksportu drzewnego, który w drodze do Gdańska przechodził szeregi pośredników, a w czem szeroki ogół leśników, pracujących na gruncie, żadnej winy nie ponosi.

2) Zcentralizowanie w jednem ręku przedsiębiorcy prócz działu handlowo-eksploatacyjnego i działu urządzenia lasów, da możność przedsiębiorstwu wyznaczania cięć, położonych w najlepszyce warunkach eksploatacyjnych, tylko dla celów czysto efektownych, co odbija się niezwykle ujemnie na ciągłości dochodów w późniejszych okresach.

3) Zapatrywanie się na lasy jedynie przez pryzmat handlowy będzie kolidowało w najwyższym stopniu z ustawami o ochronie lasów i sprzeciwiać się będzie wezwaniom do zalesienia niewielkich piasków lotnych, do utrzymania mniejszych kilkudziesięcio-hektarowych kawałków lasu, które w okolicach bezleśnych lub małolesistych, pomimo ich nierentowności, *muszą być utrzymane w całości*, o ile bowiem takie przedsiębiorstwo, jak Państwo utrzymać ich nie może, to nie można żądać utrzymania tych lasków przez gminy lub prywatnego posiadacza.

4) Reorganizacja lasów państwowych, rozpoczynająca się od ryczałtowego wymówienia wszystkim pracownikom zajmowanych dotychczas posad, wywołała jedynie wielkie rozgoryczenie wśród całej masy pracowników, która to masa z roku na rok przez stosowną selekcję była stale doskonalona.

Obecne wymówienie dotyka jednakowo pracownika dobrego, jak i złego, nie dając mu żadnej gwarancji na przyszłość.

Motywy, wyszczególnione przez p. Ministra, jakoby kontrakty pracowników dawały łatwiejszą drogę do rozwiązania z nimi stosunku, są niczem nie poparte, zwłaszcza, gdy weźmie się pod uwagę, że 95$^0/_0$ pracowników leśnych, pracujących na terenie, jest na służbie prowizorycznej, a więc może im być miejsce wymówione w terminie miesięcznym.

Efekt, jaki sprawiły obecnie wręczone zwolnienia, jest jaknajgorszy, zwłaszcza wśród służby niższej, która, wyczekując 31-go października 1924 roku jako dnia zwolnienia, wykaże w najlepszym wypadku opieszałość w spełnianiu swych obowiązków służbowych, wobec czego pełnienie normalnej służby stanie się niemożliwe.

5) Zarząd wyraża zdziwienie, że mając przewagę urzędników funkcjonarjuszów mianowanych prowizorycznie, instancja III-cia przez tyle lat zadawalniała się ich pracą i dopiero obecnie nieprzyjęcie

któregokolwiek z pracowników do przedsiębiorstwa P. L. P. daje prejudykat do określenia takiego osobnika, jako nieuczciwego i nieudolnego, chociażby jedynym jego defektem był brak uzdolnień handlowych, które według słów p. Ministra są przewodnią myślą postawienia na dobrej stopie lasów państwowych.

6) Stosunek prywatno-prawny, jako dający przedsiębiorcy pewne tylko prerogatywy, nie daje tej moralnej siły pracownikowi, zmuszonemu pracować bez tej przepięknej idei, jaka winna przyświecać każdemu leśnikowi, a mianowicie o całości i trwałości lasów. Zamiast tej idei i poświęcenia w pracy p. Minister obiecuje tantjemy i gratyfikacje, zarzucone już przed wojną europejską, nawet przez większe dobra prywatne, tantjema bowiem szła zawsze w parze ze wzmożeniem się dewastacji lasów, która to czynność nie była tolerowana w żadnem z państw światowych, od pracownika zaś państwowego można wymagać pracy ideowej bez błyskotliwego obiecywania tantjemy, praca bowiem leśnika jest zawsze pracą dla przyszłych pokoleń.

7) Zarząd wyraża przekonanie, że rozgraniczenie wielkiego przemysłu drzewnego i hurtowych tranzakcyj od działu administracyjno-gospodarczego będzie jedynym środkiem, który z jednej strony ocali nasze lasy od wzmożonej eksploatacji, z drugiej zaś strony wytworzy specjalistów (przemysłowców i handlowców), którzy surowe produkty lasów naszych najlepiej przerobią i spieniężą, unikając całego szeregu pośredników, deprecjonujących nasz towar i surowiec u źródła kupna — i jedynie w tym dziale handlowym system tantjemowy może być w całej pełni zastosowany.

Powyższe załącza się jako uzupełnienie i pogłębienie uchwały nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Oddziału Z. Z. L. P. w Siedlcach z dnia 27-go lipca 1924 roku.

Zarząd Siedleckiego Oddziału Z. Z. L. w Rz. P.

Z Oddziału Łobodno.

Wyciąg z protokułu posiedzenia Zarządu dnia 27.VII. 1924 r.

§ I. Zarząd uważa, że nowy Statut „Polskie Lasy Państwowe" jest nader szkodliwy dla rozwoju Lasów Państwowych, jest bardzo krzywdzący dla pracowników leśnych, — przeto zwraca się do Głównego Zarządu Z. L. P. o uczynienie wszelkich starań, by wpłynąć na zmianę statutu w tem znaczeniu, ażeby zapewnić normalny rozwój Lasów Państwowych, uchronić od zniszczenia, jak również by zapewnić spokojny byt pracowników leśnych.

Zarząd postanawia wstrzymać się od podpisu kontraktów do czasu otrzymania od G. Z. Z. L. P. dyrektyw.

§ VI. W celu uniezależnienia Głównego Zarządu od wpływów tak partyjnych, jak również i służbowych, dla zapewnienia jak najintensywniejszej i korzystnej pracy dla dobra leśników Rzeczypospolitej Polskiej — Zarząd postanawia zwrócić się do G. Z. Z. L., by ostatni zechciał podwyższyć składki członkowskie tak, by zebrać odpowiednie środki do całkowitego utrzymania Prezydjum Głównego Zarządu w osobach Prezesa i Sekretarza, umożliwiając im zajęcie się wyłącznie sprawami Związku.

Z powyższem zwrócić się do wszystkich Oddziałów Z. L. P. o poparcie.

Prezes: *K. Hartung.*

Z Oddziału Wileńskiego.

Oddział Wileński Związku Zawodowego Leśników w Rz-tej Pol. niejednokrotnie usilnie protestował przeciwko przekształceniu Zarządu Lasów Państwowych na przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe, uważając taką reformę za zagrażającą całości lasów państwowych i ciągłości w pozyskiwaniu dochodów, jak również — niebezpieczną w swoich skutkach dla Skarbu Państwa z powodu przeniesienia wszystkich pracowników leśnych na kontrakty.

Oddział Wileński w uprzednich swoich uchwałach nieraz wskazywał na wadliwość obecnej, postawionej wyłącznie na stopie biurokratycznej gospodarki leśnej, narzuconej oddzielnym dzielnicom bez uwzględnienia warunków miejscowych.

Polska, posiadając zastępy doświadczonych i wybitnych leśników z wszystkich zaborów, winna była wykorzystać ich wiedzę i długoletnie doświadczenie i stworzyć aparat doskonały, łączący w sobie wszystko, co najlepsze z gospodarki i administracji leśnej Rosji, Austrji i Niemiec, z przystosowaniem do miejscowych warunków.

Niestety, pomimo tych protestów i wskazywań Wileńskiego Oddziału, jak również protestów w tym względzie większości innych Oddziałów Związku Zawodowego Leśników w Rzp. Pol., projekt reformy Zarządów Lasów Państwowych na przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe został zatwierdzony.

Ołoszony statut organizacyjny przedsiębiorstwa „Polskie Lasy Państwowe“ wzbudza w każdym doświadczonym leśniku-patrjocie słuszny niepokój o dalszy los wielkiego skarbu narodowego, ponieważ narzucone podstawy, na jakich ma być budowana przyszła

polska gospodarka leśna, nie są zgodne z zasadami ani państwowej administracji, ani też nauki i doświadczeń, zdobytych mozolną, w przeciągu kilku stuleci pracą fachowców.

Również bezprzykładne i niczem nieumotywowane zwolnienie wszystkich bez wyjątku dotychczasowych urzędników leśnych jest zarządzeniem niezwykłem i wyjątkowem tak, że bez względu na powody tego postanowienia wywołać musi zdziwienie i krytykę nie tylko w samej Rzeczypospolitej Polskiej, lecz i w całym świecie leśnym, dając bezpośrednio przyczynę do najrozmaitszych domysłów i utworzenia się najniepochlebniejszego mniemania o leśnictwie i leśnikach Polski.

Pozatem wymawianie posad, z jednoczesnem zmuszeniem do pracowania do ostatniego dnia, nie zastosowuje się obecnie, wobec obowiązujących przepisów opieki społecznej, nawet do niewykwalifikowanych robotników, albowiem wszędzie przy rozwiązaniu stosunku służbowego zwalnianym udziela się pewien płatny termin dla umożliwienia wyszukania innej pracy.

Leśnicy nie stoją na niższym poziomie moralnym i etycznym od urzędników innych resortów, warunki zaś ich pracy i bytowania na kresach są b. ciężkie, wymagające wiele poświęcenia i wyrzeczeń. Gremjalne zwolnienie z posad i pozbawienie ich praw, przysługujących urzędnikom państwowym, Oddział Wileński Zw. Zaw. Leśników uważa jako postępek wielce niesprawiedliwy i krzywdzący, a przedewszystkiem nielicujący z odezwą p. Ministra Rolnictwa i D. P. do urzędników leśnych, ponieważ w jednym wypadku Minister odwołuje się do leśników jako obywateli kraju — dla osiągnięcia dodatnich rezultatów reformy, w drugim zaś — dopuszcza do wyrzucenia większości ich na bruk, bez żadnych widoków na jutro.

Tego rodzaju taktyka może być tylko szkodliwa dla Skarbu Państwa, gdyż podrywa zaufanie do rządu i w konsekwencji spowoduje ucieczkę najlepszych sił fachowych.

Wobec powyższego, Oddział Wileński Zw. Zaw. Leśników Polskich w Rz. Pol. **zakłada kategoryczny protest** przeciwko:

1) traktowaniu lasów państwowych, jako przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowego o charakterze prywatno-prawnym;

2) zasadom statutu organizacyjnego dla przedsiębiorstwa „Polskie Lasy Państwowe", ogłoszonego dn. 30 czerwca 1924 r., bowiem są one wręcz przeciwne zasadom racjonalnego gospodarstwa leśnego;

3) gremjalnemu zwolnieniu dotychczasowych uczciwych, sumiennych i pracowitych urzędników państwowych, którzy się nie przyczynili niczem do wprowadzenia wadliwego biurokratycznego systemu dotychczasowej gospodarki leśnej;

4) uogólnianiu nieetycznych postępków, być może pojedyńczych osób, do całego zespołu uczciwych pracowników leśnych i domaga się wymierzenia sprawiedliwości przez pociągnięcie do odpowiedzialności winnych w rzucaniu obelg, uwłaczających godności leśników.

Wileński Oddział Związku Leśników uprasza Główny Zarząd Związku Zawodowego Leśników w Rz. Pol. o przedłożenie niniejszej uchwały Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, Panu Ministrowi Rolnictwa i Dóbr Państwowych oraz rozesłanie jej do poszczególnych Klubów Sejmowych, jak również o najenergiczniejsze wystąpienie w obronie wyżej wypowiedzianego i niedopuszczenie wprowadzenia w życie ze wszechmiar szkodliwej dla lasu polskiego i jego pracowników reformy.

Wilno, dnia 31 lipca 1924 roku.

Przewodniczący: *M. Hoppen*. Sekretarz: *J. Langhamer*.

Z Oddziału Dolińskiego.

Protokuł,

spisany w Dolinie dnia 29 maja 1924 r. wskutek zwołania nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia członków Związku Leśniczych III i VI Koła Dolina i Kałusz przez Prezesów Zygmunta Pakuszewskiego i Józefa Drmlę w celu rozwiązania tych Kół, jako organizacji Związku Leśniczych, a przystąpienia do Związku Zawodowego Leśników w R. P., jako Oddziału Dolina Związku Zawodowego Leśników w Rzecz. Pol.

Walne zebranie w obecności 38 osób uchwaliło jednogłośnie i prawomocnie:

1) Rozwiązać III i VI Koło Związku Leśniczych.

2) Przystąpić do Związku Zaw. Leś. w R. P. w Warszawie, jako Oddział Dolina Zw. Zaw. Leś. w R. P. z 57 członkami.

3) Przeprowadzić wybór Zarządu Oddziału, który ma uzyskać zatwierdzenie i sprawować czynność przez 1 rok.

Wybrano jednogłośnie:

Prezes: Zygmunt Pakuszewski, zastępca: Paweł Mikos, skarbnik: Tadeusz Hubl, sekretarze: Tadeusz Dziok i Stanisław Guzik.

Członkowie Zarządu: Karol Andres, Fryderyk Medwecki, Ludwik Andres, Karol Dufek, Kazimierz Strzetelski, Wiktor Urbański, Leon Wosiński.

Sąd koleżeński: Fryderyk Medwecki, Juljusz Bockenheim, Juljan Warywoda. Zastępcy: Józef Drmla i Władysław Bania.

Delegat na Zjazdy: Paweł Mikos, zastępca: Fryderyk Medwecki.

Na tem protokuł zakończono i podpisano:

Prezes: *Pakuszewski*. Sekretarz: *Mikos*.

Protokuł,

spisany dnia 3 sierpnia 1924 r. w Dolinie na nadzwyczajnem Zebraniu członków Oddziału Związku Zawod. Leśników w Rz. Pol. w sprawie zajęcia stanowiska co do reorganizacji Zarządu Lasów Państwowych.

Zebranie zagaił Prezes Pakuszewski, poczem wygłosił krótki referat zast. Mikos.

Po ożywionej dyskusji uchwalono jednogłośnie:

Zebranie zupełnie solidaryzuje się z treścią i myślą pisma, wystosowanego do p. Ministra Rolnictwa 1 lipca 1924 r.

Ze względu tylko na dzielnicowe warunki i krążące wielce niepokojące pogłoski, Zebranie uchwala przynajmniej częściowo wypowiedzieć się szczegółowiej, i tak:

Do rezolucji 1b, gdzie mowa o nierozgraniczeniu zakresu działania poszczególnych organów, dodać — Statut zupełnie np. pomija leśnictwa, mimo że na II posiedzeniu komitetu organizacji Zarządu lasów państwowych z 4.I 1924 r. uchwalono w p. 6, że nadleśnictwa dzielą się na leśnictwa — zaś w p. 7, że leśnictwo jest częścią nadleśnictwa, stanowiącą jednostkę kontroli dochodów i wydatków płodów leśnych.

Wskutek pominięcia tej instytucji w statucie, cała dykasterja bardzo liczna, ukwalifikowana i z długoletnią praktyką jest szczerze rozżalona, zwłaszcza wobec wielce niepokojących pogłosek co do ich stanowisk i bytu, że prócz utraty zagwarantowanych ustawami praw, może być bądź zniesioną, bądź skazaną na łaskę i niełaskę osób, a nie instytucyj.

Że w Małopolsce są pozawierane kontrakty na eksploatację na lat 10, przeto nowy ustrój nic nie zmieni.

Że pracownicy prócz utraty praw, niepokoju o egzystencję swą i rodzin narażeni już są na pośmiewisko ze strony miejscowej ludności.

Następnie Walne Zebranie udzieliło instrukcyj swemu delegatowi na Zjazd do Warszawy.

Na tem protokuł zamknięto.

Prezes: *Pakuszewski.* Sekretarz: *Mikos.*

Z Koła miejscowego Związku Zaw. Leśników w Łącku.

Zarząd miejscowego Koła komunikuje Zarządowi Głównemu, że na nadzwyczajnem ogólnem Zebraniu członków Koła w Łącku w dniu 3 bm. został jednogłośnie przyjęty następujący wniosek: „Ogólne Zebranie uchwala Zarządowi Głównemu Z. Z. L. R. P. votum ufności za dotychczasową pracę w sprawie gospodarki leśnej i pilnowanie spraw osobistych pracowników, oraz prosi o dalszą jak najenergiczniej-

szą pracę w tym kierunku. Członkowie Koła miejscowego solidarnie poprą i zastosują się do wszelkich rozporządzeń Zarządu w sprawie interesów lasu i pracowników. Jednocześnie piętnują tych p. Delegatów, którzy chcieli wprowadzić zamęt w pracy Zarządu na Zjeździe Delegatów.

Korzeń, dnia 5 sierpnia 1924 r. *Zarząd Koła.*

Z Oddziału Kujawsko-Mazowieckiego.

Zebrani na posiedzeniu Oddziału Kujawsko-Mazowieckiego po wysłuchaniu sprawozdania ze Zjazdu delegatów w Warszawie w dn. 29 czerwca 1924 r., w zupełności aprobują stanowisko Głównego Zarządu w sprawie reorganizacji lasów, wzywając Główny Zarząd do kontynuowania swych prac w obronie naszego lasu i praw dotychczas nabytych przez funkcjonarjuszów leśnych.

Trąmpczyński.

Z Oddziału Bydgoskiego.

Nadzwyczajne Zebranie Oddziału Bydgoskiego Związku Zawodowego Leśników Rzeczypospolitej Polskiej, odbyte w dniu 14.VIII 1924 r., wysłuchawszy sprawozdań delegatów Oddziałów Pomorskiego i Radomskiego i rezolucyj tych Oddziałów w przedmiocie uprzemysłowienia lasów państwowych, solidaryzuje się najzupełniej z powziętemi rezolucjami i uchwala:

1) że utworzenie przedsiębiorstwa z lasów państwowych jest niepożądane i szkodliwe dla gospodarstwa w lasach państwowych i dla ich trwałej dochodowości;

2) że zmiana stosunku publiczno-prawnego na stosunek prywatno-prawny w administracji lasów państwowych jest szkodliwa;

3) że na stanowiska w administracji leśnej powinni być powołani ludzie z zawodowem wykształceniem i odpowiedniemi do stanowiska służbowego kwalifikacjami;

4) wobec przeprowadzonej reorganizacji Nadzwyczajne Zebranie z uwagi na dobro swych członków i dobro służby w lasach państwowych zwraca się do Głównego Zarządu o dopilnowanie przebiegu ustalenia przyszłych warunków służbowych, któreby w niczem nie uszczupliły dotychczasowych nabytych praw, jak również zagwarantowanych ustawami dla służby cywilno-państwowej;

5) z uwagi na to, że do administracji państwowo-leśnej przyjęci zostali przeważnie urzędnicy i funkcjonarjusze ze służby prywatnej, którym na mocy artykułu 97 ustawy z dnia 13.II r. b. przyznały Komisje Weryfikacyjne dodatek za wysługę lat, dodatek starszeństwa

etc., by lata te doliczone zostały w całej pełni do emerytury. Analogicznie należy traktować wszystkich urzędników, niezależnie od tego, czy zostali przyjęci na etat, czy też nie;

6) Nadzwyczajne Zebranie Oddziału Bydgoskiego uprasza Zarząd Główny Związku Zawodowych Leśników Rzeczypospolitej Polskiej o wniesienie memorjału do Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych o jaknajrychlejsze, a nie później jak do 15 września b. r. wyjaśnienie obowiązków i praw urzędników przedsiębiorstwa „Polskie Lasy Państwowe".

7) Nadzwyczajne Zebranie Oddziału Bydgoskiego oświadcza, że tylko warunki nowych umów, akceptowane przez Zarząd Główny, będą przez członków przyjmowane. W tym celu zechce Główny Zarząd Związku Zawodowego Leśników zwołać jak najrychlej zebranie delegatów w Warszawie.

Prezes: *T. Metzig.* Sekretarz: *Z. Sielużycki*

Z Oddziału Wołyńskiego.

Walne Zgromadzenie Członków Wołyńskiego Oddziału Związku Zaw. Leśników w Rzecz. Polskiej, zebrane w Łucku d. 17 sierpnia 1914 r. w liczbie 70 członków, po zapoznaniu się z ogłoszonym w „Dzienniku Ustaw" statutem przedsiębiorstwa „Polskie Lasy Państwowe" — stwierdza, co następuje:

Aczkolwiek dążenie do reorganizacji administracji lasów państwowych w kierunku większego usamodzielnienia handlowego i administracyjnego Zarządów Okręgowych jest w zasadzie pożądane i mogłoby dać lepsze niż dotąd wyniki finansowe, to jednak realizacja tego dążenia w postaci utworzenia przedsiębiorstwa „Polskie Lasy Państwowe" na zasadach w „Dzienniku Ustaw" ogłoszonych, musi w każdym bodaj cokolwiek z istotą gospodarstwa leśnego obznajmionym wzbudzić głębokie wątpliwości i obawy, a to z powodów następujących:

1. Oddając administrację lasów państwowych w ręce handlowców, utożsamiamy niejako gospodarstwo leśne z innemi przedsiębiorstwami przemysłowo-handlowemi, jak kopalnie, manufaktury i inne, zapominając całkowicie o tej głębokiej różnicy, jaka pomiędzy niemi zachodzi, a mianowicie: podczas gdy kopalnie czy manufaktury mają na celu jedynie przeróbkę danych zzewnątrz im surowców, gospodarstwo leśne, nim w ciągu kilku miesięcy las wyeksploatuje, musi go uprzednio w ciągu lat kilkudziesięciu hodować. Rozpatrywanie więc spraw leśnych jedynie pod kątem widzenia eksploatacji, tak naturalne u przedsiębiorcy i kupca leśnego, musi okazać nader zgubne dla lasu tego skutki. Tem bardziej, iż lasy wielu dzielnic Polski, a w pierw-

szym rzędzie Kresów, jako zniszczone i zanieczyszczone w latach wojny, wymagają obecnie w ciągu lat kilkunastu szczególnej pracy i pieczołowitości leśnika-hodowcy. Zaniedbanie tej pracy przyniesie niewątpliwie opłakane skutki dla przyszłości gospodarstwa leśnego. Oceniając zaś pracę leśników (jak o tem mowa w statucie) z jej wyników fiskalnych, odbieramy im wszelki bodziec do wytężonej pracy w zakresie hodowli i pielęgnowania na terenach najbardziej tego potrzebujących. Tereny te bowiem, jako słabo lub wcale nie rentujące, nie będą przykuwały do siebie jego uwagi. Skutki tego jednak, jak wogóle wszelkie usterki i wady hodowli leśnej mogą być unaocznione dopiero po latach, gdy o ich rychłej i skutecznej naprawie nie będzie mogło być mowy. Pozatem lasy państwowe, obejmujące tereny nieskończenie większe od innych przedsiębiorstw, zajmują w ogólnej ekonomice i polityce narodowej miejsce stokroć większe od kopalń i fabryk. Strona ta jednak, sprawa ustosunkowania się do ludności miejscowej oraz do potrzeb ogólnokrajowych, zbyt mało może obchodzić kupca, uzależniającego kierunek swej działalności jedynie od wymagań rynków zagranicznych.

Wszystkich tych obaw niestety nie rozprasza komunikat Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, krótko jedynie zaznaczający, iż „sprawy ogólnej polityki leśnej oraz organizacji ochrony lasów pozostają nadal w ramach dotychczasowej działalności Departamentu Leśnictwa".

Jeśli bowiem las polski będzie miał aż dwóch opiekunów w Warszawie, to jednak w Zarządach lokalnych Okręgowych będzie miał tylko jednego, w osobie handlowca. Interpretacja zaś i wykonanie zarządzeń Departamentu, któremu nie będzie bezpośrednio podlegał, zależne będą od niego. Przedsmak zaś tego, jak łatwo względy fiskalne zdobywają sobie supremację nad techniczo-hodowlanemi, widzimy już w dozwolonym przez Statut przewyższeniu cięć rocznych ponad etaty, określone planem gospodarczym.

Niezbędną więc swobodę działania w dziale gospodarczo-eksploatacyjnym należy zdaniem naszem zapewnić przez wydzielenie i usamodzielnienie tylko tego działu. Przejmując od Zarządów lokalnych co roku przewidzianą planem gospodarczym i oszacowaną powierzchnię do eksploatacji w ciągu lat kilku, byłby on za nią przed Ministerstwem odpowiedzialny.

Cały zaś obszar lasu, nie znajdującego się w tem czasowem stadjum eksploatacyjnem, winien zdaniem naszem pozostać w ręku naturalnych swych opiekunów i wychowawców — leśników zawodowych, których położenie, jak i wszystkich pracowników państwowych, winno być ustawowo od wszelkiej prywaty i animozyj osobistych za-

bezpieczone. Tylko wtedy bowiem leśnik państwowy będzie przekładał swą służbę nad bardziej intratną i nie wolną od pokus posadę prywatną, i tylko tym sposobem uda się skupić w lasach państwowych jednostki bardziej sumienne i zrównoważone.

Stworzony stan stosunków prywatno-prawnych tego zabezpieczenia nie daje, budząc natomiast pewną obawę.

Zgadzając się, iż wśród obecnego personelu leśnego, przyjmowanego naprędce w celu stworzenia administracji terenów opuszczonych przez zaborców, znajdują się jednostki nieodpowiednie czy to pod względem fachowego uzdolnienia, czy też sumienności służbowej, zaznaczamy, iż podobny stan daje się zauważyć także i w wielu innych dziedzinach administracji państwowej. Walka więc z tem winna być prowadzona drogą ogólnych zarządzeń. I ten drugi więc motyw przeprowadzonej reorganizacji lasów państwowych na modłę w żadnem państwie dotąd nie praktykowaną, nie ma — zdaniem naszem — dostatecznych podstaw logicznych.

Reasumując powyższe, Wołyński Oddział Związku Zawodowego Leśników Polskich solidaryzuje się całkowicie ze stanowiskiem, zajętem w tej sprawie przez Zarząd Główny Związku, popierając wszelkie podjęte przezeń kroki, i uchwala:

1. Uznając konieczność reorganizacji administracji lasów państwowych, żądać przeprowadzenia decentralizacji agend, związanych z gospodarką leśną, przez ograniczenie do minimum kierunku biurokratycznego, wykluczającego możność szybkiej decyzji, rozszerzenia kompetencji Zarządów leśnych, inspektorów i nadleśnictw, zmniejszenia obszaru jednostek administracyjnych i polepszenia bytu pracowników przez podniesienie wysokości wynagrodzenia za pracę, zapewnienie im mieszkań, postawienie na odpowiedniej stopie środków komunikacyjnych, oraz zapewnienie odpowiedniego zaopatrzenia emerytalnego.

2. Wobec braku odpowiednich sił fachowych do prowadzenia eksploatacji leśno-handlowej we własnej administracji, jako też braku kontaktu z centrami handlu drzewnego, wypowiedzieć się przeciwko prowadzeniu eksploatacji przez poszczególne n-ctwa, mając na uwadze, że system ten uprawiany dotychczas nie wykazał dodatnich rezultatów. Wprowadzenie jednak odrębnej organizacji dla eksploatacji leśno-handlowej we własnej administracji przy odpowiednio rozszerzonej kompetencji może dać jaknajlepsze wyniki.

3. Ze względu na to, że uprzemysłowienie terenów leśnych, zmierzające do jaknajdalej posuniętego zużytkowania drewna, obecnie małowartościowego, jest punktem ciężkości podniesienia dochodów, zwrócić uwagę, że pożądane jest dążenie do pomnożenia ilości zakła-

dów przemysłowych i wyznaczenie odpowiednich kredytów na zrealizowanie tego projektu.

4. Domagać się pozostawienia pracownikom przedsiębiorstwa „Polskie Lasy Państwowe“ charakteru funkcjonarjuszów państwowych, bez którego autorytet ich wobec ludności i władz będzie znacznie obniżony, co odbić się musi niekorzystnie na stanie lasów oraz dyscyplinie służbowej.

5. Zważywszy, że przy wprowadzeniu w życie nowej organizacji, stosunek służbowy pracowników leśnych przybierze charakter prywatny, przy którym los tych pracowników zależnym się staje od woli poszczególnych jednostek, zażądać, aby „Związek Zawodowy“ przyjął na siebie obowiązek obrony praw pracowników, a mianowicie:

a) aby Związek opracował typ umowy zbiorowej, obowiązującej na obszarze całej Rzeczypospolitej,

b) aby umowy, zawierane z poszczególnymi pracownikami, nie zawierały odstępstw od zaaprobowanej przez Zarząd Główny Związku umowy ramowej — osobliwie w kierunku pogorszenia warunków dla pracowników,

c) aby przyjmowanie i zwalnianie poszczególnych pracowników nie mogło się odbywać bez zgody odnośnego Koła Związku.

Za Zarząd Oddziału: Prezes *Bernolak.*

Z Oddziału Poznańskiego.

Statut przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą „Polskie Lasy Państwowe" uchwalono wbrew protestom najpoważniejszych naszych instytucyj, jak Akademji Umiejętności w Krakowie i innych, wbrew opinji wybitnych i znanych leśników, oraz wbrew wypowiedzeniu się przeciw wyodrębnieniu ogółu leśników polskich. Eksperymentu podobnego nie zaprowadziło dotychczas żadne państwo, nawet państwa o bardzo wysokiej kulturze leśnej.

Nagłości, z jaką przystąpiono do uchwalenia statutu z dn. 30.VI 1924 r., nie wymagały ani istota sprawy, ani potrzeby Państwa. Spodziewać się raczej było można, że w sprawie tak ważnej, bo obchodzącej nietylko leśników, lecz mogącej mieć bardzo poważne następstwa w życiu gospodarczem całego kraju, nie obejdzie się bez wszechstronnej i fachowej krytyki i że projekt przejdzie przez ciała ustawodawcze, a nie będzie załatwiony na mocy nadzwyczajnych pełnomocnictw skarbowych Rządu.

Statut nowego przedsiębiorstwa „Polskie Lasy Państwowe“ budzić musi poważne obawy o przyszłość naszych lasów państwowych u każdego zdrowo i poważnie myślącego leśnika-Polaka, gdyż poder-

wano utarte przez stulecia zasady gospodarki leśnej, oddając ją na niepewne losy nieznanemu przedsiębiorstwu.

Wypowiedzenie posad całej rzeszy pracowników leśnych, którzy porzucili nieraz bardzo intratne posady prywatne nie z chęci zysku, lecz dla dobra kraju, którzy z całem zaparciem się pracowali w najgorszych warunkach dla dobra lasów państwowych, którym p. Minister Rolnictwa przyznał, że w dobie powstania Państwa złożyli dowody ofiarnej pracy oraz stanęli na pierwsze wezwanie na stanowiskach odpowiedzialnych, jest wysoce niesprawiedliwe i krzywdzące. Równocześnie z wypowiedzeniem powinna była nastąpić nowa umowa. Upływa miesiąc od czasu wypowiedzenia służby, a dotychczas nie zawarto ani jednej umowy z pracownikami państwowymi, pozostawiając ich w niepewności co do przyszłego losu. To też należy przypuszczać, że jednostki najdzielniejsze, znalazłszy posady prywatne, nie wstąpią do nowego przedsiębiorstwa.

Wobec powyższego protestują członkowie, zebrani na Walnem Zebraniu Oddziału Poznańskiego w dn. 24.VIII 1924 r. jak najenergiczniej jednomyślnie przeciw statutowi przedsiębiorstwa „Polskie Lasy Państwowe" z dn. 30.VI 1924 r., krzywdzącemu w wysokim stopniu lasy i leśnictwo polskie.

Równocześnie występuje Walne Zebranie z ostrym protestem przeciw wszystkim tym, którzy, uogólniając uchybienia niektórych pracowników leśnych, wyrażają się obelżywie i krzywdząco o ogóle leśników polskich.

Walne Zebranie pozostawia Zarządowi Oddziału wszelką swobodę w prowadzeniu dalszych kroków w sprawie wyodrębnienia lasów państwowych, udzielając mu całkowitego poparcia.

w z. Prezesa Inż. St. Maleszewski
Sekretarz Oddziału

Wydawca: Związek Zawodowy Leśników w Rzeczypospolitej Polskiej w osobie prezesa Związku **Józefa Zagórskiego**.

Zakłady Graficzne „Nasza Drukarnia", w Warszawie.